

INWESTYCJE W PRZEMYSŁE GÓRNICZYM • PRODUKCJA URZĄDZEN DLA ELEKTROWNII JĄDROWYCH • OCHRONA MIENIA SPOŁECZNEGO • WYNIKI PRZEGLĄDU ZATRUDNIENIA • KREDYTY ROLNE • UBEZPIECZENIA OSÓB WYJEŻDŻAJĄCYCH SAMOCHODAMI ZA GRANICĘ

Decyzje Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 20 bm. Prezydium Rządu oceniło przebieg różnorodnych przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym przede wszystkim robót górniczych w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Intensyfikacja działalności inwestycyjnej w kopalnictwie rud miedzi ma na zadanie zwiększenie wydobycia i przerobu tego cennego surowca, zwłaszcza zaś uzyskanie wzrostu produkcji miedzi elektrolitycznej. Przyjęto decyzje, które zmierzają do zwiększenia rozmiarów i tempa realizacji inwestycji w przemyśle miedziowym.

Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z uruchomieniem i rozwinięciem przez polski przemysł produkcyjny niektórych urządzeń dla elektrowni jądrowych. Przedsięwzięcia te mają na celu rozwinięcie kooperacji produkcyjnej w tej ważnej dziedzinie między odpowiednimi przedsiębiorstwami PRL i ZSRR.

Minister sprawiedliwości przedstawił na posiedzeniu informacje na temat realizacji

resortowych programów, które mają na celu zapewnienie skutecznej ochrony mienia społecznego. Przyjęte w nich zadania są sukcesywnie wykonywane i przynoszą spodziewane efekty. Zobowiązano ministerstwa i branże do dalszego doskonalenia programów ochrony mienia społecznego oraz metod i form ich realizacji. Sprawy te powinny być przedmiotem okresowych ocen dokonywanych wspólnie przez kierownictwo, aktyw społeczno-gospodarczy i kolektywne pracownicze.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych o przebiegu i wynikach przeglądu zatrudnienia w administracji gospodarczej. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR omówiono wnioski i sposoby realizacji przedsięwzięć zmierzających do lepszego wykorzystania umiejętności i kwalifikacji kadr zatrudnionych w zarządzaniu przedsiębiorstwami i w zjednoczeniach. Wskazano na potrzebę przeprowadzenia wni-

klowej analizy poziomu i struktury zatrudnienia w ogniwach gospodarki, w których nie osiągnięto w tej mierze założonych efektów.

Na posiedzeniu rozpatrzono także sprawy związane z pomocą kredytową udzielaną przez banki spółdzielcze gospodarce chłopskiej. Zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR ustalono kierunki dalszego doskonalenia systemu kredytu rolnego i wzmocnienia jego efektywności.

Prezydium Rządu podjęło decyzję o ujednoliceniu ubezpieczeń polskich obywateli wyjeżdżających samochodami za granicę, zarówno do krajów RWPG, jak i do innych państw. Ma to na celu zabezpieczenie obywateli w przypadku konieczności ponoszenia na terytorium innego państwa nieprzewidywanych wydatków dewizowych na skutek zaistniałego wypadku samochodowego. Tego rodzaju ubezpieczeniami zajmują się Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”. (PAP)

Wielkopolskie spotkania z kandydatami

Szeroki krąg społecznych spraw

FIN UN

Przedwyborcze spotkania z kandydatami na radnych sięgnęły półmetka. W miastach i gminach wyborcy dyskutują nad żywymi sprawami swej społeczności. Analizują sposoby realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Ten społeczny dialog przynosi wiele informacji dzięki której okazuje się, że szereg spraw można załatwić od razu.

Po kilkadziesiąt spotkań kandydatów na radnych z wyborcami odbywa się codziennie w miastach i gminach województwa kaliskiego oraz w większych zakładach pracy tego regionu. Mieszkańcy wsi omawiają najważniejsze problemy dla dalszego rozwoju rolnictwa oraz koncepcje służące poprawie poziomu życia ludności wiejskiej. W Baszkowie (gmina Zduny) postulaty wyborców dotyczyły m. in. aktywizacji mieszkańców przy pracach społecznych. W Doruchowie ustalono termin rozpoczę-

cia budowy niezbędnej drogi dojazdowej do Tockarzewa i Godzietowa, mówiono o konieczności przeprowadzenia melioracji i regulacji Prosnicy, z czego wynika również o potrzebie rozpoczęcia prac związanych z zapewnieniem lepszej łączności telefonicznej w okolicznych wioskach. Wiele spotkań z wyborcami odbyli już kandydaci wywodzący się z organizacji młodzieżowych. Podczas tych dyskusji najczęściej poruszano problemy związane z budownictwem mieszkaniowym i zapewnieniem mieszkań dla młodych małżeństw. (par)

W województwie konińskim w ostatnich dwóch dniach odbywały się spotkania kandydatów na radnych we wszystkich miastach i gminach. Spotkania w terenie dotyczą problemów lokalnych, zdaniami wyborców najważniejszych i możliwych do rozwiązania w krótkim czasie. Porusza się też sprawy o podstawowym znaczeniu dla właściwego funkcjonowania gospodarki gmin. Dla przykładu w

Dokończenie na str. 2

R. Chandra w Warszawie

Spotkanie działaczy ruchu pokoju

W dniach 17—19 bm. odbyło się w Warszawie — pod przewodnictwem Romesha Chandry — przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — spotkanie ekspertów do spraw rozbrojenia — przedstawicieli ruchów pokoju z Australii, Francji, Indii, Iraku, NRD, Polski, RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Węgier i ZSRR.

W spotkaniu uczestniczyli ponadto: osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ na konferencji Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie amb. Risto Havaarinen oraz przedstawicielka Centrum Rozbrojenia ONZ — Liselotte Waldheim.

Obrady poświęcone były wypracowaniu dokumentu określającego rolę i znaczenie światowego ruchu pokoju w działaniach służących powstrzymaniu wyścigu zbrojeń i doprowadzeniu do całkowitego i powszechnego rozbrojenia. (PAP)

W Budapeszcie o rozbrojeniu

Forum młodzieży i studentów

W Budapeszcie rozpoczęła 20 bm. obrady europejska konferencja młodzieży i studentów, poświęcona problemom rozbrojenia. W pracach konferencji uczestniczy prawie 400 przedstawicieli organizacji młodzieżowych i studenckich z 26 krajów. Premier Węgier — József Lázár, w swoim przemówieniu powitał i wskazał na odpowiedzialność młodego pokolenia za to, by Europa stała się kontynentem narodów równouprawnionych i żyjących w pokoju. Do uczestników konferencji wpłynęły liczne telegramy m. in. od Leonida Breżniewa, Edwarda Gierka i Kurta Waldheima. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Walka z terroryzmem

Zachodniemiecki Bundestag przyjął w piątek jednomyślnie ustawę ratyfikującą konwencję państw zachodnioeuropejskich w sprawie wspólnej walki z działalnością terrorystyczną. RFN jest trzecim państwem po Szwecji i Austrii, które ratyfikowało to międzynarodowe porozumienie, podpisane przez 20 krajów europejskich.

Debaty parlamentarne

W parlamencie holenderskim zakończyła się trzydniowa debata nad programem nowego centralnego rządu premiera A. van Agta. Rząd, mimo gwałtownej krytyki ze strony opozycji, wyszedł z tej pierwszej próby siły zwycięsko.

Amnestia w Hiszpanii

W piątek ogłoszono w Madrycie amnestię dla 19 osób więzionych za udział w zamachach z 20 grudnia 1973 przeciwko b. premierowi Hiszpanii, admirałowi C. Blanco i z 13 września 1974 przeciwko Ge-

neralnemu Urzędowi Bezpieczeństwa.

Zamieszki w Bolonii

W piątek rano doszło w miasteczku uniwersyteckim w Bolonii do gwałtownych starć ponad pięciuset lewicowych ekstremistów z siłami bezpieczeństwa. Podpalono stojące w okolicy samochody, wywrócono autokary. Ekstremiści domagali się szybszego wszczęcia dochodzeń w sprawie zaburzeń w Bolonii w marcu ubiegłego roku.

Konstytucja SRW

W połowie lutego projekt przygotowywanej własnie Konstytucji SRW zostanie poddany pod dyskusję ogólnonarodową. Propozycję taką zgłosiła Komisja Konstytucyjna, która obradowała w Hanoi.

Ponownie w areszcie

Jak donoszą z Islamabadu, pakistańskie władze wojskowe zastosowały ponownie areszt domowy wobec N. i B. Bhutto — żony i córki byłego premiera Pakistanu

Przyjemnych wakacji



Od najbliższego poniedziałku, około 2,9 mln uczniów szkół podstawowych zaczyna ferie zimowe. Wiele z nich wyjedzie na zorganizowane przez szkoły, zakłady pracy bądź organizacje społeczne — wczasy zimowe, obozy lub kolonie. Być może niektórzy trafią do Polańczyka nad Zalewem Solińskim (na zdjęciu), gdzie także znajdują się piękne tereny do uprawiania sportów zimowych. Bez względu jednak na to dokąd kto pojedzie — życzymy dobrej pogody, dużo śniegu i przyjemnego wypoczynku.

CAF — fot. — Lokaj

Olsztyn, Rzeszów, Tarnów

Obrady wojewódzkich konferencji partyjnych

W Olsztynie, Rzeszowie i Tarnowie obradowały w piątek wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Ich uczestnicy dokonali oceny społeczno-gospodarczego dorobku regionu w minionych dwóch latach oraz w oparciu o postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR nakreślili program dalszego działania.

W dyskusji m. in. wskazywano na konieczność lepszego wykorzystania rezerw, podniesienia jakości produkcji i pracy; mówiono o kształtowaniu aktywności, zaangażowanych postaw.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze wybrały nowe władze wojewódzkich instancji partyjnych.

Statek kosmiczny „Progres-1” połączy się z kompleksem orbitalnym

W piątek w Związku Radzieckim wystrzelono automatyczny, towarowy statek kosmiczny „Progres-1”. Ma on się połączyć z kompleksem orbitalnym „Salut 6 — Sojuz 27”.

Tego dnia minął szósty tydzień pobytu kosmonautów radzieckich: Jurija Romanienki i Gieorgija Greczki na orbicie okołoziemskiej.

Dla załogi był to dzień eksperymentów medycznych. Prowadzono doświadczenia mające na celu zbadać dynamiki procesów adaptacyjnych organizmu i prognozowanie sta-

nu zdrowia kosmonautów, odbywających długotrwałe loty. Program dnia przewidywał ponadto kompleksowe obserwacje krwiotętna, działania układu krążenia i inne eksperymenty.

Według danych telemetrycznych i sprawozdań kosmonautów, samopoczucie obu członków załogi jest dobre. Urządzenia pokładowe i aparatura naukowa stacji działają sprawnie. Lot orbitalnej stacji naukowej „Salut — 6” trwa.

PAP

II sesja Kongresu USA 95 kadencji

Oreędzie o stanie państwa

W czwartek w Waszyngtonie zainaugurowano II sesję Kongresu USA 95 kadencji. Na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu Jimmy Carter wygłosił tradycyjne doroczne oreedzie o stanie państwa, pierwsze od czasu objęcia przez niego stanowiska prezydenta USA. Dwie trzecie swego wystąpienia prezydent poświęcił na omówienie problematyki gospodarczej i spraw krajowych.

Oceniając ogólną sytuację kraju jako dobrą, Carter z naciskiem podkreślił konieczność uchwalenia programu oszczędności energetycznych. Nawiązując do kryzysu naftowego sprzed kilku lat stwierdził on, że dziś nie można już sobie pozwolić na chaotyczną politykę w tej dziedzinie, nie uwzględniającą faktu stopniowego wyczerpywania zasobów ropy naftowej. Prezydent powiedział, że od

sytuacji gospodarczej kraju zależy pozycja USA na arenie międzynarodowej, co z kolei przyczyni się do wzmocnienia kursu dolara.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych, prezydent Carter wyraził nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku Stanom Zjednoczonym i Związkowi Radzieckiemu uda się osiągnąć porozumienie SALT II na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, co będzie miało wielki wpływ na utrwalenie odprężenia na świecie.

Nawiązując do kryzysu bliskowschodniego, mówca określił często kontrowersyjną w tej kwestii politykę USA, jako konstruktywną i potrzebną. W swym oreedziu prezydent nie uczynił żadnej zmiany na temat zerwanych w środę rokowań egipsko-izraelskich.

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU

Łatwo to stwierdzić naocznie, bez pomocy statystyki, że dostawnie z dnia na dzień ruch kołowy — uliczny i drogowy — intensyfikuje się. Potwierdza to informacje urzędowe: w ubiegłym roku każdego dnia rejestrowano w kraju średnio 566 samochodów osobowych.

W ciągu dziesięciolecia 1967 — 1977 liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wzrosła od wskaźnika 100 do 177, przy czym przyrost ten głównie dotyczył samochodów osobowych, w o wiele mniejszym zaś stopniu motocykli. Inaczej rzecz ujmując: gdy w roku 1967 autem dysponowała co 32 polska rodzina, to w roku 1977 posiadała go co 9. W grudniu minionego roku ogólna liczba aut osobowych, zarejestrowanych w kraju przekroczyła 1.430.000. W związku z trwającą roz budową naszego przemysłu samochodowego, spodziewany jest dalszy, szybki rozwój motoryzacji w Polsce. Do obszarów, wykazujących największą liczbę pojazdów zaliczają się województwa: stołeczne-warszawskie, katowickie oraz poznańskie. W roku 1976 (nowszych danych brak) w Poznaniu zarejestrowanych było ogółem około 210.000 pojazdów mechanicznych, w tym ponad 75.000 samochodów osobowych.

Tak dynamiczny przyrost liczby samochodów stawia ogromne zadania przed naszym drogownictwem. Ilustruje to dobitnie informacja, że podczas gdy w roku 1970 mieliśmy w Polsce tylko 71 km dróg państwowych, na których natężenie ruchu przekraczało optymalną przepustowość, to w roku 1980 odcinki takie liczyć będą przeszło 2.200 km. Grozi nam to pomimo stałego prowadzenia robót modernizacyjnych oraz inwestycyjnych. A ponieważ nie tylko o poruszanie się samochodami osobowymi chodzi, lecz w równej mierze o sprawny transport towarów taborami ciężarowym — budownictwo dróg uwarunkowane jest do czynu.

WP

Po II Krajowej Konferencji PZPR

Ważnym zadaniem doskonalenie współpracy gospodarczej z zagranicą

II Krajowa Konferencja PZPR uznała handel zagraniczny i całokształt współpracy gospodarczej z zagranicą za jeden z głównych frontów obecnej naszej działalności. Wymiana międzynarodowa — w najszerszym pojęciu tego słowa, staje się czynnikiem odgrywającym coraz większą rolę w tworzeniu dochodu narodowego, w modernizacji gospodarki, w zaopatrzeniu kraju w niezbędne surowce i materiały.

Spełnianie tych funkcji przez handel zagraniczny nie jest w dzisiejszych warunkach sprawą łatwą. Jak wiadomo, na rynkach kapitalistycznych, których udział w naszych ogólnych obrotach stanowi około 35 procent, utrzymuje się nadal trudna dla nas sytuacja. Ceny wielu potrzebnych nam surowców, a także półfabrykatów i szeregu wyrobów gotowych znacznie wzrosły. Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że jedna piąta zaopatrzenia naszej gospodarki pochodzi właśnie z importu; że zakupy za

granicą na bezpośrednie i pośrednie potrzeby naszego rynku wewnętrznego wzrosły od 1971 roku kilkakrotnie.

Zwiększenie przywozu surowców i różnych dóbr materialnych jest w warunkach szybko rozwijającej się gospodarki kraju rzeczą zrozumiałą i celową. Równie jednak bezsporne jest to, że wydatki ponoszone na import muszą być równoważone zwiększonymi wpływami z eksportu. To prawda, że roczne tempo wzrostu eksportu w minionym i bieżącym 5-leciu osiąga średni wskaźnik znacznie wyższy niż w koncu lat sześćdziesiątych. Prawda jednak jest także to, że średnie roczne tempo wzrostu importu było dotychczas wyższe niż eksportu.

Obecnie jednak, w nowych warunkach, na pierwsze miejsce wysuwa się bezwzględna konieczność aktywizacji naszego eksportu zarówno w sensie jego rozmiarów, jak i opłacalności oraz racjonalizacji przedsięwzięć importowych. Sprawa

ta jest tym ważniejsza, że musimy — jak wiadomo — zakupić znaczne ilości zboża i pasz.

Zwiększenie tempa wzrostu eksportu i znaczna poprawa jego efektywności stały się niezmienne istotnym warunkiem, wyznaczającym dalszy wzrost wymiany handlowej w ogóle. Ta zaś z kolei jest jedną z podstaw pomyślnego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju i wzmocnienia jego pozycji w międzynarodowym podziale pracy.

Oczywiście, głównymi partnerami Polski — są i pozostaną ZSRR oraz inne kraje socjalistyczne. Podstawowy kierunek w rozwoju współpracy gospodarczej z tymi państwami polega na pogłębianiu wzajemnych powiązań gospodarczych we wszystkich dziedzinach, lepszym podziale pracy i dynamizowaniu wymiany handlowej. Jednocześnie rozszerzamy — na warunkach obustronnych korzyści — stosunki gospodarcze z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. (PAP)

Tak zdecydowała KSR

231 mln butelek z Ujścia

W piątek w Hucie Szkła w Ujściu obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego. Przedstawiciele załogi zatwierdziła zadania 1978 roku. Sprzedaż ogółem wyniesie 557 mln złotych, to jest o 2,4 procenta więcej w stosunku do wykonanego planu 1977 roku. Przewiduje się, że Huta Szkła w Ujściu wyprodukuje 231 mln

sztek butelek, z czego 135 mln na eksport do wielu krajów. Poza tym głównymi tematami poruszonymi w dyskusji były problemy jakości. Wymagania jakościowe zagranicznych kontrahentów rosną. Hasłem dnia jest w Ujściu lepsze gospodarowanie, uzyskanie niższych kosztów produkcji oraz poprawa dyscypliny pracy. (ryk)

Szeroki krąg społecznych spraw

Dokończenie ze str. 1
czasie spotkania w Koszewie Dużej w gminie Chodów wyborcy postulowali dostosowanie rozkładów jazdy autobusów do potrzeb mieszkańców dojeżdżających do pracy oraz dzieci szkolnych, przyspieszenia tempa modernizacji i budowy dróg, a także wykorzystania bocznicy w Turzynie na terenie gminy. (woj)

W województwie pilskim spotkania kandydatów na radnych w różnych środowiskach przebiegały bardzo rytmicznie. Z zaplanowanych 568 spotkań pozostało już niewiele. W ostatnich dniach odbyły się spotkania m. in. w Chodzieży, gdzie radni spotkali się z mieszkańcami miasta. W Wałcu kandydaci na radnych spotkali się z środowiskiem nauki, kultury i sportu. W Złoczynie spotkali się z radnymi i mieszkańcami. W Naramowie spotkali się z radnymi i mieszkańcami. W Świdnicy spotkali się z radnymi i mieszkańcami. W Lubawie spotkali się z radnymi i mieszkańcami. W Łobżenicy spotkali się z radnymi i mieszkańcami. W Łubaszce spotkali się z radnymi i mieszkańcami. (bg)

jednego dnia wszystkie z zaplanowanych spotkań. (ryk)
Przedwyborcze spotkania w Poznaniu odbywają się przy szerokim audytorium mieszkańców. Wyborców interesują sprawy realizacji planu gospodarczego do 1980 roku, zabezpieczenia warunków społecznych kobietom pracującym, rozszerzenia sieci żłobków i przedszkoli. Wczoraj spotkanie odbyło się m. in. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Dyskusja toczyła się wokół żywności, spraw zakładu i problemów pracowników. Również wczoraj podobne dyskusje wyborców z kandydatami na radnych odbyły się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, w Goplanie, Państwowym Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłu Lekkiego, Akademii Rolniczej. Z przyszłymi radnymi spotkali się mieszkańcy Winogrod, Naramowice, Szczepankowa i Soliwa, Dębca i Wildy, Osiedle Świerczewskiego i Łazarza. Sprawy młodzieży były tematem spotkania aktywów organizacji młodzieżowych ze Starego Miasta. (bg)

Zmiana organizacji przemysłu elektronicznego

Dotychczasowe Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego „Unitra” podzielone zostało od nowego roku na dwie organizacje gospodarcze: zjednoczenie „Unitradom” specjalizujące się w produkcji elektronicznego sprzętu powszechnego użytku oraz zjednoczenie „Unitra-Elektron”, grupujące zakłady podzespołów elektronicznych oraz urządzeń tzw. elektroniki profesjonalnej (dla radiokomunikacji, radiokacji itp.), a także urządzeń technologicznych dla potrzeb samej elektroniki.

Wprowadzone zmiany organizacyjne są rezultatem bardzo szybkiego w ostatnich latach rozwoju przemysłu elektronicznego, z którego już wcześniej wyłoniły się odrębne działy branżowe jak przemysł teletechniczny (zjednoczenie „Telkom”), przemysł oświetleniowy (zjednoczenie „Polam”) czy przemysł komputerowy („Mera”). (PAP)

Modernizacja zakładów bawełnianych w Łodzi

Lepsze tkaniny dla handlu

Przemysł bawełniany w jego największym centrum — okręgu łódzkim jest intensywnie modernizowany. Gros nakładów inwestycyjnych przeznaczanych na zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń pozwalających na umówienie wyrobów i lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa. Ma to ogromne znaczenie dla rynku, ponieważ co trzeci — czwarty metr tkanin wykonanych w tej branży pochodzi właśnie z aglomeracji łódzkiej.

Wiele zmieniło się już w największych, a także i najstarszych zakładach — im. Obrońców Polki. Większość od działów ma w pełni nowoczesne wyposażenie. Wyeksplloatowane maszyny zastąpione zostały przez wielokrotnie wydawniejsze i dające lepszy produkt przedzadki, szerokie kro-

śna bezczółenkowe. W br. podobne przeobrażenie przejdzie kolejna tkalnia tego kombinatu, czynnikiem na ten szereg nowych maszyn i urządzeń wykończalniczych m. in. do uszła chetnienia tkanin elastycznych.

Kontynuowana będzie zapoczątkowana w minionych latach modernizacja drugiej wielkiej fabryki — im. Marchlewskiego. Powstaje tu nowa, duża tkalnia bezczółenkowa, która dać będzie rocznie około 12 mln metrów tkanin surowych.

Znaczne nakłady przeznaczono na modernizację największej w tej branży przedzadki ZPB im. 1-go Maja, czego efektem będzie m. in. znaczny wzrost produkcji przedzady o wysokiej jakości.

Dalsze nowe maszyny otrzymają w tym roku zakłady w Ozorkowie. (PAP)

Oreddie o stanie państwa

Dokończenie ze str. 1
skich. Carter zapewniał, że jego administracja będzie działać na rzecz ograniczenia sprzedaży broni konwencjonalnej na świecie.

Carter zapowiedział walkę z tendencjami do protekcjonizmu w handlu międzynarodowym, godzącym w pomyślny rozwój gospodarki światowej, ale jednocześnie wyraził gotowość do ochrony interesów amerykańskiej gospodarki.

ki w przypadku uciekania się przez inne kraje do takich praktyk.
Swoje wystąpienie prezydent zakończył wezwaniem do ratyfikacji porozumień amerykańsko-panamskich w sprawie Kanału Panamskiego, przy pominięciu, że odrzucenie tych traktatów mogłoby zaszkodzić wizerunkowi USA w oczach światowej opinii publicznej i doprowadzić do ochłodzenia stosunków z krajami latynoamerykańskimi. (PAP)

KRONIKA DNIA

STĘPKA POD BUDOWĘ NOWEJ SERII STATKÓW
W nowym suchym doku Stocznia im. Komuny Paryskiej położono stępkę pod budowę pierwszego z całej przewidzianej serii prototypowego uniwersalnego masowca B-515. Na dzień do rozpoczęcia wcześniej już zmontowane dwa bloki silowni o łącznej wadze blisko 800 ton. Ten nowoczesny system montażu, polegający na przenoszeniu do doku dużych, prefabrykowanych sekcji jest tu regułą.
Statek ma nośność 34 000 ton, długość 176 i szerokość 27 metrów. Odmacza się on ciekawym rozwiązaniem konstrukcyjnym: po jego załadunku niepotrzebne są już czynniki tzw. trymerskie zabezpieczające ładunek przed przemieszczaniem się. Statek wyposażony będzie w silnik o mocy 12 000 KM, a praca silnika będzie zautomatyzowana. (PAP)

PREZENTACJA KULTURY AFGANISTANU
„Kultura Afganistanu” — to tytuł wystawy, którą otworzy 20 bm. w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Ekspozycja na niej przedmioty codziennego użytku, ubiory, ozdoby, tkaniny i dywany oraz fotografie pozwalają na zapoznanie się z ciekawą i różnorodną kulturą Afganistanu — kraju zamieszkałego przez liczne grupy etniczne, takie jak Pasztunowie, Tadżycy, Uzbeki, Hazarowie, Nuristanczycy, Turkmeni. (PAP)

Udana akcja ratownicza w kopalni „Wujek”

19 bm. o godz. 5.05 w chodnikach wentylacyjnych na poziomie 600 kopalni „Wujek” w Katowicach — miał miejsce silny wstrząs tektoniczny. W wyniku którego zostało odciętych szwami siedmiu górników z brygadą górnika przodowego — Jerzego Tyralika.
Do akcji ratowniczej przystąpiły natychmiast dyżurne zastępy ratownicze kopalni „Wujek”, a następnie Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.
W czasie akcji ratowniczej w kopalni przebywali: członek Biu-

ra Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, minister górnictwa — Włodzisław Lejczak, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Górników — Jan Leś oraz kierownictwo Wyższego Urzędu Górniczego.
Dzięki pełnej poświęcenia i ofiarności pracy zastępy ratownicze w niezwykle trudnych warunkach, drażąc chodniki w powstałym zawałe dotarli do odciętych górników. O godz. 13.30 górnicy zostali wyrowadzeni ze strefy zagrożenia. (PAP)

Ostatni „garbus” do muzeum

Z taśm produkcyjnych zakładów samochodowych w Em-den (RFN) zjechał ostatni „Volkswagen”, popularnie zwany „garbusiem”. Oznaczony numerem 16 255 500 został skierowany do muzeum „Volkswagenów” w Wolfsburgu. Produkcję „garbusów” rozpoczęto przed czterdziestu laty. Obecnie produkują go jeszcze niektóre filie „Volkswagena” poza granicami RFN. (PAP)

Telefony DŁGOSZA

- Na ul. Lipowej w Kępnie (woj. kaliskie) kierowca „Tarpas” cofając wóz potrącił dwie kobiety. Piesze doznały obrażeń i przebywają w szpitalu.
- W Poznaniu na ul. Słowackiego samochód „Volvo” potrącił wbiegającego na jezdnię zsa „Zuka” 5-letniego chłopca. Lekko-myslny malec odniósł lekkie rany.
- Kierowca „Flata” 126 p nie udzielił, na skrzyżowaniu ulic Kasprzaka i Engla w Poznaniu, pierwszeństwa przejazdu „Flatowi” 125 p i doprowadził do zderzenia; pasażerka tego drugiego „Flata” doznała obrażeń, a straty materialne obu pojazdów sięgają 100 000 zł. (t)

Uprowadzenie samolotu PIA

Po sterroryzowaniu w piątek załogi i pasażerów samolotu Krajowych Linii Lotniczych Pakistanu (PIA) w czasie rejsu z miasta Sukkur do Karachi, samolot wylądował na lotnisku w Karachi i jest otoczony kordonem funkcjonariuszy bezpieczeństwa na końcowym odcinku pasa startowego.
Agencja Reutersa donosi z Karachi, że samolot uprowadził jeden porwacz, prawdopodobnie Pakistańczyk. Na pokładzie znajdują się 32 osoby, w tym 5 członków załogi. Sprawca porwania domaga się dwóch milionów dolarów okupu. (PAP)

Dobry stan zdrowia rozdzielonej siostry syjamskiej

W niemal 40 dni po skomplikowanym zabiegu rozdzielania siostr syjamskich nadzwyczajnie dobry jest stan zdrowia pozostałej przy życiu Kasi. Lekarz dyżurny dr Andrzej Janik z Instytutu Pediatry Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, gdzie operacja została przeprowadzona, informuje, że dziecko rozwija się normalnie przybiera na wadze i karmione jest wyłącznie doustnie.

„Srebrne Patelnie” w Pilskim „Stylowa” i „Borowianka” — laureatami

W Pilskim podsumowano doroczny konkurs na najlepsze zakłady gastronomiczne w konkursie „Srebrnej Patelni”. Do eliminacji wojewódzkich zgłoszono 13 zakładów gastronomicznych z: CZSR, WPT „Notec” i WSS „Społem”. Oceniano poszczególne zakłady we dług kryterium jakości potraw konkursowych, kultury obsługi i wystroju wnętrza.
W dwóch grupach ocenia-

nych zgodnie z kategoriami zakładów najwyższe noty uzyskała w grupie „b” restauracja „Stylowa” z Piły, podlegająca WSS „Społem” przed restauracją gościńca „Pod Fartuszkami” w Rędzie koło Rogoźna z WPT „Notec”. Natomiast w grupie „c” zakładów gastronomicznych laureatem konkursu została restauracja „Borowianka” we Wronkach (WSS „Społem”). (ryk)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i rozproszonymi.
Temperatura minimalna minus 4 stopnie, maksymalna minus 1 stopień. Wiatry słabe i umiarkowane (3-7 m/s) i dość silne (8-10 m/s).
W piątek o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 3 stopnie, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 5 stopni, w Lesznie minus 2 stopnie, w Pile minus 5 stopni ciśnienie 735,5 mm.
Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (4)

RODZINIE I SOBIE

Sobańscy nie są rodziną wyjątkową. No, może to u nich nietypowe, że od kilkunastu lat pracują w jednym zakładzie. Oboje. W poznańskiej „Polfie”. Ona — Mirosława zaczęła pierwszą, przed 16 laty. Teraz ma 34 lata więc może powiedzieć, iż prawie pół życia tam spędziła. Pracuje w magazynie surowców na wydzielonych suchych form. On — Tadeusz jest ślusarzem w warsztatach. Ich córka ma 11 lat i chodzi do szkoły.

Czy żyje im się dobrze, czy tak właśnie by chcieli? Prawdę mówiąc człowiek rzadko się nad tym zastanawia. Bo codziennie niby to samo. Rano — wczesne wstawanie (chodzą najciszej razem na pierwszą zmianę, chyba że jest w zakładzie jakaś wyjątkowa sytuacja i trzeba brać dodatkową nockę). Rano trzeba szybko coś zjeść, przygotować posiłek dla córki, nastawić jej budzik, żeby się nie spóźniła na lekcje. Potem praca, a później czasem jakieś zebranie. Powrót do domu, po drodze zakupy. Obiad, sprzątanie, gdy trzeba — pranie, wieczorem telewizja... A jednak kiedy na chwilę przebież się przez ten tańczący codziennych zajęć i rozprężać dookoła, to przecież znajdują się powody do radości i zadowolenia. Nie mieli mieszkani — teraz mają. Zakład pracy pomógł zadzwonić. Mirosława za dobrą pracę dostała podwyżkę. Tadeusz uzupełnił kwalifikacje — został majstrem i też zarabia więcej. Wakacje spędzają albo w Sierakowie w ośrodku fabrycznym, albo nad morzem. W niedzielę lub wolne od pracy dni odwiedzają rodziców. Matka i ojciec Mirosławy pracują, Tadeusza — nie; ojciec jest już na emeryturze. Ma dość wysoką rentę, więc wystarcza na spokojne życie dla niego i żony.

— Cieszę się, że są zadowoleni — powiada Mirosława. — I w pewnym sensie samowystarczalni. Bo przecież nie o to chodzi żebyśmy nie pomogli rodzicom (oni też pomagali młodym gdy trzeba było), raczej o to, by po przejściu na emeryturę nie odczuwali zależności swojej od nikogo.

Mówią niektórzy, że Mirosława Sobańska ma właściwie najtrudniejszy okres za sobą, bo przecież dziecko już odchowane — a to dla rodziny i dla pracujących rodziców bardzo ważne. Mirosława wie jednak dobrze co to znaczy. Do niej, jako do grupowej partyjnej przychodzą z takimi sprawami. Ot, choćby Hanka Student — jej dziecko ciągle choruje. Ale co zrobić. Żłobek — to żłobek. Jeden maluch zaraża drugiego. Zwolnienie dla zwolnienia. Czy nie ma wyjścia? No, Hanka mogłaby wziąć bezpłatny urlop (w „Polfie” korzysta z niego wiele młodych matek — obecnie 180), ale właśnie czeka na mieszkani. Spłaca pożyczkę. Zamierza wziąć kredyt... Tak, pieniądze są potrzebne.

Sobańscy są jedną z wielu dziesiątek rodzin w „Polfie”, w mieście, województwie... Z nimi, obok nich, żyją inne. Starsze, młode, zamożne i biedniejsze, z dziećmi i samotne, na dorobku i na emeryturze. Tyleż od siebie różne, co w codziennym życiu podobne. Sikorscy, Maciejewscy, Nowakowie, Kowalscy...

Każdy z nich ma własne doświadczenia, sukcesy i kłopoty... Jacyś Malinowscy marzą o drugim dziecku, ale trzeba by było znów zabiegać o miejsce w żłobku, a to niełatwe. Albo też wziąć znowu urlop. Tylko, że... najbliższe lata zaplanowali biorąc pod uwagę zarobki obojga małżonków. No, a urlop bezpłatny — to bezpłatny. Gdyby jednak po urodzeniu drugiego dziecka Malinowska choć przez jakiś czas dostawała zasiłku?

Maciejewscy skończyli dawno ze sprawami wychowania i opieki. Dzieci wyrosłe radzą sobie so-

me. Oni teraz myślą o sobie. Wkrótce emerytura — jak to będzie?

Pytań codziennie przypominanych przez życie rodzicom, ludziom samotnym jest wiele, oczekiwań i nadziei — również.

Dlatego też, kiedy podczas obrad II Krajowej Konferencji PZPR sprawy te były poruszane — tak wielu ludzi czuło, że chociaż innymi nieco słowami, bardziej oficjalnie i ogólnie — mówi się właśnie o nich. Tezy referatu wygłoszonego przez sekretarza, szczególnie w części dotyczącej społecznego programu partii, głosy w dyskusji — natychmiast przekładane były na język codziennego życia.

Bo to, że Krajowa Konferencja zaleciła, by nadal podnoszone były minimalne płace — to dla jakiejś konkretnej Nowakowej, czy Zabińskiego nie tylko znaczący wymiar dodatkowy, co miesiąc otrzymywane wypłaty. Ale także świadomość, że partia nie chce, by różnice w dochodach ludności były różną dużą.

Zas sformułowanie o tym, że dążyć się będzie do dalszej poprawy poziomu życia rencistów i emerytów, że partia dostrzega potrzebę stopniowego zwiększania pomocy ludziom w wieku poprodukcyjnym, którzy mają na swym utrzymaniu niepracujących współmałżonków — dało pełną optymistyczną odpowiedź tym, którzy nie bez obaw zadają sobie pytanie — „Jaka będzie nasza starość?”

Sprawa zasiłków opiekuńczych dla matek wychowujących małe dzieci, wzięta przez Konferencję w krąg ważnych do rozpatrzenia zagadnień — to dla młodych małżeństw być może kwestia decyzji o kształcie i wielkości ich przyszłych rodzin.

A zdrowie, rozbudowywanie poradni, doskonalenie opieki społecznej (na cel ten przeznaczają się w bieżącej pięcioletniej o 60 procent więcej środków niż w ubiegłej), zwalczanie chorób zawodowych, eliminowanie szkodliwych w środowisku czynników? To przecież dotyczy niemal wszystkich.

Mówiąc o tychże sprawach, tak nam bliskich a także o harmonijnym kojarzeniu racji społecznych i gospodarczych we wprowadzonym systemie emerytalnym dla rolników i ich rodzin — co jest faktem znaczącym historycznie — na Konferencji mówiono też, że czas pracy będzie słownie wo skrótach, ludzie będą mogli korzystać z rozwiniętych i nadal rozwijających się form wypoczynku w zakładowych ośrodkach.

Tych coraz to doskonalszych społecznych świadczeń nie dostaje się w prezencie. Chętnie wskazywać chcemy to, czego do dostatecznego życia nam jeszcze brakuje; potrafimy też w chwili refleksji dostrzec to, co wokół nas zmienia się na lepsze. Jednak na pytanie — jak to jest możliwe i skąd — na co dzień nie często udzielamy sobie odpowiedzi.

A przecież z materiałów i sformułowań II Konferencji PZPR wynika to jasno: „...system świadczeń społecznych będzie się poszerzać w miarę wypracowanych środków, w zależności od wyników gospodarczych (...). Skracanie czasu pracy w każdym przypadku uzależnić należy od dalszego wzrostu i dyscypliny pracy (...). Wzrost wydajności pracy, poprawa jej efektywności i jakości (...). Stanowią podstawowy warunek podnoszenia poziomu życia”.

A więc praca. Rzetelna i ofiarna — to jest to, co dla poprawy warunków życia mogą dać rodzinie i sobie — rodzina i każdy z nas.

JOLANTA LENARTOWICZ



Fot. — H. Kamza

MOWIĄ NASI KANDYDACI



— Gdy po ukończeniu Technikum Odzieżowego w 1955 roku przyszedł na staż do „Modeny”, nie przy puszczał, że będę pracować tu tak długo. Byłam młoda, wszystko wyda-



wało mi się trudne i odpowiedzialne. Okazało się jednak, że szybko sprostałam zadaniu, starałam się wykonywać powierzoną pracę jak najsumiennie. Obecnie jestem starszym brakiem wyrobów gotowych i w kierowanej przeze mnie brigadzie szkolę następczynię. Nasza praca jest odpowiedzialna, jesteśmy bowiem ostatnią „instancją”, kwalifikującą do wysyłki w świat gotowe wyroby. Osobiście dokonuję odbioru towaru dla zamawiających u nas konfekcję firm zagranicznych: Berlina Zachodniego, Francji, RFN, Stanów Zjednoczonych. Nie ma reklamacji jakości wykonania a handel zrezygnował nawet z własnej kontroli. W roku 1976 „Modena” zajęła pod tym

względem pierwsze miejsce w skali Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego. Daje nam to dużą satysfakcję. W kobiecym zakładzie szczególnie trzeba dbać o dobrą organizację pracy, bo zdarzają się przecież urlopy macierzyńskie czy zwolnienia do opieki nad chorym dzieckiem. Sama jestem matką, mam dwóch synów, wiem jak to bywa. Chodzi jednak jeszcze o to, by kłopotów z absencją nie potęgowały spóźnienia. Obecnie kandyduję do Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Jeśli zostanie wybrana, chciałabym się zająć sprawami komunikacji. Nie rzadko bowiem, aby zdążyć na czas do pracy, musimy korzystać z pomocy taksówek.

Mówiła KRYSZYNA LAS-KOWSKA, brygadziśka działu kontroli jakości w ZPO „Modena”, bezpartyjna, kandydatka na radną Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. (zd)

Polska — ubożący monopolista

Len od „podszewki”

Czy państwo lubią len? Na to pytanie nie ma negatywnej odpowiedzi. Może jeszcze 10 lat temu, gdy triumfy święciły włókna sztuczne, odznaczające się wieloma zaletami, jak łatwość prania, odporność na gnienie, ścieranie, wypychanie, ten i by się zaważał. Z biegiem lat jednak, obok niewątpliwych walorów syntetyków, zaczęto dostrzegać i wady: powodują czasem uczulenia, są nieprzewiewne, nie nadają się dla niemowląt.

Na zachodzie znacznie wcześniej niż u nas czyste włókna syntetyczne zaczęły przegrywać ze lnem, bawełną, wełną. Odzież z włókien naturalnych jest najdroższa i najbardziej poszukiwana a jej ceny rosną. W Polsce dopiero na początku lat siedemdziesiątych Instytut Włókiennictwa zaczął przeprowadzać doświadczenia nad „krzyżówkami”, czyli łączeniem przedziwnych naturalnej ze sztuczną; opracował nową technologię wytwarzania takich uszlachetnionych materiałów. Wdrożony do produkcji przed około 3 laty elanolen, zyskał wysoką ocenę użytkowników, nie mówiąc już o rosnącym za potrzebą w kraju na wełnę, bawełnę i len, których nie zastąpi żaden „syntetyk”.

ZMIERZCH POTENTATA?

Bawełnę musimy importować, len mamy własny. Wciąż jeszcze należymy do światowych producentów lnu (drugi

miejsce po Związku Radzieckim), ale z każdym rokiem areal uprawy tej rośliny włóknistej się kurczy. Nie pomagają — kilkakrotnie w ciągu minionych paru lat — podwyżki cen skupu. Rolnicy odstępują od zakładania plantacji, maleje ranga lnu jako rośliny przemysłowej nawet i w tradycyjnych rejonach tej uprawy. Gmin nie rozlicza się bowiem z kontraktacji lnu ale zboża i żywea; można by przydzielać nawozy i na tę cenną roślinę przemysłową. Kontraktuje ją przemysł, ale także — choć zależy mu na jak największych ilościach słomy innej — nie gwarantuje nawozów. Tymczasem za zbiory z jednego hektara lnu można kupić plon z czterech hektarów pszenicy! Wszystko przemawia więc za koniecznością intensyfikacji jego uprawy, czeka na to nie tylko kraj, ale i nasz eksport. Niestety...

Jeszcze w latach 1973/74 w granicach obecnego województwa poznańskiego kontraktowano 2 200 hektarów lnu, przede wszystkim w takich rejonach o bogatych tradycjach jak Września, Gniezno czy Środa. Do końca października ubr. kiedy kontraktacja powinna być już zakończona, zbierało się zaledwie około 500 hektarów tej uprawy.

To prawda, że niekorzystne warunki atmosferyczne minionego lata zaważyły na wysokości plonów. Kiedyś we wspo-

mnianych trzech rejonach zbierano 60—70 kwintali słomy lnianej z hektara. W 1977 roku w rejonie działalności „Len witu” w Witaszycach średnie plony szacowano na 33 kwintale. Byli wprowadzić i rekordziści, jak na przykład Stanisław Nowostawski z Koryt w woj. kaliskim, który ze swojej 2-hektarowej plantacji zebrał więcej niż w roku poprzednim, bo prawie 140 kwintali, ale takich jak on było niewielu. Len przestaje się opłacać, gdy zbioru nie sięgają minimum 50 kwintali. Wielu więc zrezygnowało na korzyść łatwiejszych upraw.

I KOMPUTER NIE POMÓŻE

Wysokość plonów jest oczywiście sprawą bardzo ważną, ale jeszcze ważniejsza jest klasyfikacja słomy lnianej na punktach skupu. Rolnicy obliczają, że wadliwa wycena klasy lnu naraża ich na znaczne straty. I to nie tylko w latach tak trudnych, jak rok miniony. System klasyfikacji jest przestarzały i subiektywny, oceny dokonuje się „na oko”. Włókno w słomie może być dobrej jakości, ale gdy słoma nie ma odpowiedniego koloru, bywa, że rolnik traci do 50 procent plonu.

Przy klasyfikacji bierze się pod uwagę aż 15 elementów, m. in. długość, grubość ale naj-

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE

Czy i gdzie chciałby pan uczestniczyć w życiu kulturalnym?

— Chciałbym uczestniczyć w wieczorkach tanecznych i kursach prawa jazdy i w grach hazardowych, a także w obsłudze sorterów.

— Co utrudnia panu wzięcie udziału w życiu placówek kulturalnych?

— Słabe seanse w muzeach.

— Jak powinny być organizowane imprezy i zajęcia na osiedlu?

— Dla każdego na pęczaku...

Przytoczony dialog, to cytaty in extenso pytań i odpowiedzi (proponowanych respondentom) z ankiety, będącej dziełem niektórych pracowników Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu. Dziwi przede wszystkim niespójność między pytaniami a propozycjami odpowiedzi. Pyta się respondentów, gdzie (a więc: w domu kulturalnym?, w klubie dyskusyjnym?) chciałby uczestniczyć w życiu kulturalnym, a podsuwa im się do wyboru stwierdzenia mówiące, jak chciałby uczestniczyć w życiu... poza kulturalnym, a mianowicie w życiu towarzyskim (potanców, hazard) i w szkoleniu prak-

tycznym, np. w nauce prowadzenia samochodu.

Z kolei odpowiadającym na ankietę proponuje się uzasadnić absencję w placówkach kulturalnych tym, że „słabe są seanse w muzeach”. Absolutnie hermetyczny jest natomiast zwrot „dla każdego na pęczaku” — w zamyśle autorów ankiety jedna z form organizacji życia kulturalnego...

Ankieta ta niedawno została została osiedli na Winogradach w Poznaniu. W przedmowie czytamy:

„Udzielone przez Pana (i) odpowiedzi wykorzystane zostaną wyłącznie do celów naukowych, a także do usprawnienia organizacji osiedlowych placówek kulturalnych...”

Z kolei na 45 stronach maszynopisu mamy pytania, a przy wielu z nich — propozycje odpowiedzi. Niektóre z nich mogą wybrać i uznać za swoje jedynie ludzie niezbyt rożgarnięci.

„Co pragnęliby Państwo osiągnąć dzięki pracy zawodowej?” — brzmi jedno z pytań ankiety, na które proponuje się 16 odpowiedzi. A więc: pragnęłabym osiągnąć: wysokie zarobki, mieszkani, uznanie w grupie, szerokie kontakty z ludźmi. Rzezyzywiście takie mogą być motywacje pracy. Alści

Na manowcach badań naukowych

Kto pyta nie błądzi?

jest również następująca odpowiedź: „dzięki pracy zawodowej pragnęłabym osiągnąć dobrze rozplanowany czas pracy”. Oto dążenie autorów ankiety, by ująć opinie i upodobania najbardziej skrajne. Kto powie tak: „Uważam siebie za stałego czytelnika serii „Pakty i układy” — w odpowiedzi na pytanie: „Poza udziałem w organizacjach i instytucjach jak jeszcze inaczej określiłby Państwo swój udział w życiu społeczno-politycznym?”

Kontynuujemy ten dialog:

— Co pragniecie Państwo osiągnąć w życiu?

— Utrzymać jak najdłużej sprawność fizyczną.

— Jacy są przeważnie ludzie użytkujący sąsiednie mieszkania w Pana bloku?

— Znam tylko z widzenia, a nawet nie znam ich zupełnie. (Inna odpowiedź: Mają czyste i ładnie urządzone mieszkania).

— Jeżeli uczestniczy Pa-

stwo w życiu kulturalnym to gdzie i w jakich formach?

— Wykonuję naprawy, chodzę na dancin, spaceruję, bywam w barach i restauracjach.

Przedostatnie pytanie wraz z proponowanymi odpowiedziami stanowi mocny akord:

Pytanie: Jak się Panu żyje w osiedlu?

Odpowiedzi (przy akceptowanej postawie krzyżów):

1. Pozostaje w domu, bo mogą mnie okraść.

4. Czuję się nieswojo, bo mieszkam głośno się zachowują.

5. Niektórzy podsłuchują przez ścianę, drzwi itp.

6. Unikam mieszkańców z bloku, bo nie warto nawiązywać kontaktów.

7. Czuję się niezbyt dobrze, brudzą klatki schodowe, piszą na ścianach itp.

8. Czasem zboczęcy kręcą się po osiedlu, podglądają przez okna itp.

13. Trudno odzywać się do sąsiadów, bo są niekiedy opryskliwi.

14. Trudno powiedzieć.

Najtrudniej wszakże odpowiedzieć na pytanie nasuwające się po lekturze tej ankiety: dlaczego wśród proponowanych odpowiedzi znajdują się absurdalne („nie wychodzę z domu, bo boję się, że mnie okradną”) lub tematycznie nie związane z pytaniami. Autorzy ankiety pytają bowiem o życie kulturalne, a proponują odpowiedzi dotyczące zupełnie innych dziedzin — handlu, gastronomii, rekreacji, turystyki, hazardu. Czyżby miał to być test określający poziom rozwoju intelektualnego?

Może. Ale w takim razie po co autorom potrzebne takie szczegóły jakie uzyskuje się w wyniku następujących pytań:

— Czy rodzina, w której wychowywał się Pan i Pana współmałżonka posiadała instrument muzyczny, radio, kolekcję modeli?

— Jakie współmałżonek przejawiał zainteresowania społeczne lub kulturalne podczas uczęszczania do szkoły podstawowej?

— Ile w ostatnim miesiącu sygnalizował Pan przeciętnie na dobre?

— Ile klas ukończyła matka współmałżonka (wypisać liczbę

klas, nawet wówczas gdy nie żyje)?

— Od ilu lat posiada Pan dywan?

Jedną odpowiedź, że od pięciu, a drugą, że od dziesięciu. Co z tego wynika? Dokładnie to samo — czyli nic — co z wielu innych dociekań autorów tej ankiety. Przewidywać przeto można, że pozwoli ona sformułować jedynie takie od krywcze wnioski: „Istnieje pilna potrzeba dalszego doskonalenia pracy osiedlowych placówek kulturalnych”. Fakt, że było to wiadome już przed podjęciem badań nie ma większego znaczenia skoro w wyniku tychże uzyska się wiele innych informacji w rodzaju: ilu jest zwolenników imprez organizowanych metodą „dla każdego na pęczaku”.

★

A teraz na serio. Sondaż opinii publicznej jest rzeczą nader cenną pod warunkiem, iż autorzy stosują odpowiednią technikę badawczą i pene trują dziedziny nie dość poznane. Tym wymogom chyba nie odpowiada ankieta, o której piszemy. Jest to raczej kosztowna sztuka dla sztuki.

MICHAŁ LUCZAK

W tym szaleństwie jest metoda

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Kiedy tylko wjechaliśmy w granice Pragi, znajomy dziennikarz, który „odebrał” mnie w porcie lotniczym, wdał się w żywą wymianę zdań z kierowcą naszej taksówki. Wywnioskowałem, iż rzecznikiem do hotelu, mieszczącego się zresztą przy centralnym stołecznym placu — Vaclavské náměstí. Kierowca energicznie wzdragał się przed wjechaniem na plac, wzmacniając swój sprzeciw gęsto używanym słowem „rookuta”, co jak nie trudno się było domyślić — oznaczało mandat. Skończyło się na tym, że przystanęliśmy w jakiejś bocznej uliczce i po tem, taszcząc bagaż, kontynuowaliśmy naszą podróż już per pedes. Rzut oka na plac Vaclavsky wyśmiał przyczynę oporu taksówkarza. Był to do hotelu, musieliśmy wykonać niezły skok między wykopami oraz rusztowaniami oplatającymi ciągi kamienia.

W ten sposób, w pierwszej godzinie pobytu nad Wełtawą, zdarzyłem się niemal dosłownie z największym problemem miejskim dzisiejszej Pragi. Zwiąże się on — rekonstrukcja i przebudowa.

Jest to przedsięwzięcie, o którego zakresie i rozmiarach można się przekonać naocznie, w czasie każdej wyprawy do miasta. Zwiastem samochodu wej. Co kawałek jakas „objazdówka” czy „inna zamknięta dla ruchu kołowego ulica. Gubią się w tym labiryncie sami prażanie, co radzę wziąć pod uwagę polskim automobilistom, planującym rajd po „sto licy stu wież”.

Dla pogłębienia tematu umamiam się na spotkanie z naczelnym architektem Pragi. Inżynier architekt Błagomir Borowiczka przyjmuje mnie w swoim biurze, mieszczącym się w zamkowym kompleksie na Hradczanach.

— To co pan zechciał zobaczyć — mówi naczelnym architektem Pragi — jest załadowany drobnym wycinkiem ogromnego przedsięwzięcia, jakim jest realizacja generalnego planu rozwoju przestrzennego naszej stolicy. Projekt tego planu był gotowy w roku 1970, jednak w stadium realizacji wszedł — po licznych dyskusjach i zmianach — w roku 1975. Jego realizacja potrwa do końca bieżącego stulecia. W roku 2000, Praga ma być wzorcowym miastem socjalistycznym, w którym harmonijnie funkcjonować będą wszystkie elementy określające warunki życia blisko półmilionowej wówczas metropolii: budownictwo mieszkaniowe, komunikacja,

urządzenia komunalne, zaplecze rekreacyjno-sportowe i tak dalej.

— Najwięcej komplikacji ma cie chyba w starym śródmieściu. Nie tylko prężnie lecz również cudzoziemcy zdążyli się przyzwyczaić do widoku placu Vaclavsky pod pajęczyną rusztowań i wykopów. Przed wyjazdem z Polski znajomi prosili mnie o relację z postępu robót w tym najpopularniejszym ohyba miejscu Pragi. Kiedy to się skończy?

— W roku 1978 usuniemy z placu tramwaje, kończąc równocześnie inne remonty. Chcemy, by dzieci, które urodziły się w momencie rozpoczęcia robót i dzisiaj mają już dziesięć lat, zobaczyły wreszcie jak wygląda naprawdę Vaclavsky náměstí. Chciałbym zauważyć, że historyczne centrum Pragi jest jednym z największych w Europie. Samych domów-zabytków mamy zarejestrowanych 1700. Dlatego przebudowa jest tutaj przedsięwzięciem nielatwym i kosztownym, możliwym do realizacji jedynie w dłuższym okresie czasu. Jeśli w latach 1965—70 państwo przeznaczyło na ten cel 25 miliardów koron, to w pięciolatce 1970—75 suma ta wzrosła do 43 miliardów, natomiast w obecnym pięcioletcu wyniesie 62 miliardy koron.

Do przeciętnego prażanina mniej na pewno przemawiają sumy tak wielkie, że już niewyobrażalne — bardziej natomiast uwierają go niedogodności związane z przebudową miasta. Owe „rozwyrtane” — jak mówią — ulice, zmuszające do obiegów niekiedy objazdów, rusztowania zagłuszające do okien. Narzekania usłyszysz jednak z chwilą zakończenia jakiegoś etapu prac. Metro też miało swoich zagorzałych przeciwników — zanim zostało zbudowane. Dzisiaj ci, którzy korzystają z funkcjonującej już czwarty rok pierwszej linii (7 kilometrów, 9 stacji — dalsze kilometry w budowie) nie mogą się nachwalić zalet szybkiej kolei podziemnej. „Przedtem tłukłem się do pracy pięćdziesiąt minut tramwajem i autobusami — mówi Božek Homola, dziennikarz z redakcji tygodnika „Svet Prace”. — Dzisiaj na ten sam dojazd metrem potrzebuje piętnaście minut”.

Trzeba pamiętać, że sieć starożytnych praskich ulic i uliczek nie była przystosowana do gęstości i wielkości potrzeb komunikacyjnych, które określa między innymi liczba 220 000 samocho-

dów osobowych, co oznacza 1 samochód na 5 mieszkańców. Jest to wskaźnik dorównujący wysokim standardom światowym. A każdego roku przybywa 15 000 aut. Można sobie wyobrazić, co się dzieje w letnie weekendowe popołudnie, kiedy chmara pojazdów rusza w plener, między innymi w kierunku tych 70 000 „chałup” (domków letniskowych), które zdążyły wyrosnąć w najbliższych okolicach Pragi (Homo lowie też zamierzają budować, ale wolne miejsce znalazł dopiero w odległości ponad 20 kilometrów — i cieszą się, że tak blisko). „Czasem czynimy się zastanawiać — wspominał w naszej rozmowie naczelnym architekt — czy samochód rzeczywiście jest czołowym doświadczeniem tak potrzebnym”.

Na razie trzeba się liczyć z faktami — stąd rozmach inwestycji komunikacyjnych. Do największych należy budowa nowa linia magistrala praska Północ — Południe, przecinająca Wełtawę. Trasa ta łączy dwie największe dzielnice stolicy, z których Praga-Północ stała się w ostatnich latach nowym adresem dla ponad 100 000 ludzi (co trzeci mieszkaniec Pragi mieszka w domu wybudowanym w minionym trzydziestolecu). W planie generalnym przewidziano także — oprócz wydłużenia linii metra do 100 kilometrów — do roku 2000 — budowę dwóch tras okrężnych dla rozładunku coraz bardziej zatłoczonego centrum.

Blizsze zapoznanie się z planami rozwojowymi stolicy na szerszym polu niż tylko na obszarze najbliższych sąsiadów nasuwa kilka refleksji. Uderza na przykład harmonijne łącenie elementów przeszłości z wymogami teraźniejszości. Historyczne centrum ma pełnić rolę nie tylko zabytku czy turystycznej atrakcji, lecz ma być żywą częścią współczesnego miasta. Albo sprawa transportu — nie miasto zostanie dostosowane do jego potrzeb, lecz transport przystosowany zostanie do potrzeb i warunków miasta.

Wreszcie rozmach w planowaniu, który określa kształt miasta w roku 2000. Ale to w Pradze nie nowego. Karol IV zbudował praskie Nowe Miasto z taką rezerwą terenu, iż starczyło miejsca na 500 lat i jeszcze dziś jest ono przykładem przeżyjącej zabudowy współczesnego centrum.

Wzorce mają więc budowniczości Pragi przyszłości na prawdę niezłe. W pozornym zaś szaleństwie rekonstrukcji i przebudowy jest gruntownie przemysłana metoda.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Monumentalny pomnik kultury ludowej

60 tomów „Dzieł wszystkich” Oskara Kolberga

Ukazał się kolejny, 60 tom „Dzieł wszystkich” Oskara Kolberga, edycji, która nie ma odpowiednika tej miary w kulturze żadnego narodu. Wydanie 60 tomu monumentalnego dzieła zbiegło się z 40-leciem pracy naukowej wybitnego naukowca, etnografa i folklorysty — prof. dr. Józefa Burszty, kierującego od 20 lat Katedrą Etnografii UAM, Edycją „Dzieł wszystkich” O. Kolberga jest niewątpliwie dziełem życia profesora; jest on inicjatorem i naczelnym redaktorem tego wydawnictwa.

Oskar Kolberg — przypominał w rozmowie prof. J. Burszta — z wykształcenia muzyk i kompozytor, z zawodu najpierw nauczyciel domowy, a potem księgowy, od 44 roku życia poświęcił się wyłącznie badaniom kultury ludowej całego polskiego terytorium etnicznego oraz krajów sąsiednich. Efektem tej działalności była jego spuścizna naukowa, stanowiąca podstawy polskiej etnografii i folklorystyki. Za życia wydał 33 tomy dzieł pod ogólnym tytułem „Lud” i „Obrazy etnograficzne”, ponadto opublikował około 200 różnorodnych artykułów z zakresu: etnografii, folklorystyki, językoznawstwa i muzykologii. Pozostawił także duży zbiór materiałów rękopiśmiennych, które szczęśliwym trafem uniknęły zniszczenia podczas dwóch wojen światowych i dzisiaj tworzą 76 tek archiwalnych.

Materiały Kolberga, oparte w głównej mierze na wieloletnich badaniach terenowych (1836—1885), prowadzonych na polskim obszarze etnicznym i ziemiach sąsiednich grup słowiańskich oraz wśród Słowian południowych, przedstawiają największy ze znanych dotychczas, cenny pod względem źródłowym zbiór dokumentów ludowej kultury materialnej i folkloru XIX wieku. Zbiór ten zawiera w sumie około 25 000 pieśni i tańców polskich i słowiańskich z melodiami, przeszło 2000 bajek i opowiadań ludowych, około 18 000 przysłów, zagadek, przekleństw, obrzymania ilości opisów wierzeń oraz praktyk ludowych w dziedzinie medycyny, a także bogaty materiał do ludowej demonologii i mitologii, opisy zwyczajów i obrzędów ludu polskiego oraz niektórych grup słowiańskich, zwłaszcza opisy wesel, ogólne charakterystyki regionów z mnóstwem podań i legend historycznych. Znajdują się tam również wyczerpujące opisy ludu — jego właściwości fizycznych i psychicznych, pochodzenia, budownictwa, narzędzi pracy, ubioru, umiejętności gospodarczych i artystycznych, instrumentów muzycznych, a także jego organizacji wewnętrznej i prawa.

— W oparciu o uchwałę Rady Państwa PRL z 13 lipca 1960 r. — powiedział prof.

115 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

Ostatnie powstanie narodowe przeciw Rosji carskiej, wybuchło 22 stycznia 1863 roku i trwało do późnej jesieni 1864 r. Było to największe z powstań polskich XIX wieku.

Przeistankami do walki były: niepodległość oraz likwidacja pozostałości ustroju feudalnego. Natomiast czynnikami sprzyjającymi i przynaglającym Polaków do wystąpienia zbrojnego była sytuacja polityczna w Rosji.

Polacy mieli do wyboru dwie drogi: sojusz z caratem, zwrócony przeciwko rewolucji w Rosji, lub sojusz z rewolucją rosyjską przeciw caratowi. Ruch powstańczy wybrał drogę pośrednią — drogę sojuszu wszystkich klas przeciw zaborcy z programem reform możliwych do przyjęcia przez szlachtę i chłopów.

Powstanie Styczniowe cieszyło się moralnym poparciem wśród międzynarodowego ruchu robotniczego i postępowej opinii całej Europy oraz cementowało społeczeństwo polskie w jego antyzaborczej postawie.

Na zdjęciu: Romuald Traugutt, przywódca powstania.

CAF — Archiwum

J. Burszta — Polskie Towarzystwo Ludoznawcze podjęło się opracowania i publikacji całej tej spuścizny pod postacią „Dzieł wszystkich” Oskara Kolberga. Redakcja edycji mieści się w Poznaniu. Całość liczyć będzie 80 tomów, które — oprócz materiałów etnograficznych i folkloru — zawierają także jego utwory muzyczne, m. in. opracowania fortepianowe melodii ludowych, liczne rozprawy, studia i artykuły, korespondencje itp. W oparciu o przygotowany przeze mnie profil wydawniczy ukazało się już 60 tomów, zawierających wszystkie partie tego wielkiego dzieła.

— Benedyktyńska to praca — stwierdził uczony — a zajmujący się nią zespół — jest więcej niż skromny. Wystarczy podać na przykład, że każda pieśń — a jest ich 25 000 — musi być rozpisana na zwrotki z zaznaczeniem incipitu, z oznaczeniem zwrotek w formach już wydanych, względnie innych źródłach. Każdą zwrotkę trzeba opisać, co wymaga indeksu składającego się z setek tysięcy pojedynczych kartek — wypisów. Największy kłopot z tym, że mieliśmy dotychczas tylko jednego specjalistę w dziedzinie materiału muzycznego, a materiał ten stanowi 50 procent objętości wszystkich rękopisów. Od czterech miesięcy pracuje już drugi muzykolog, co znacznie przyspieszy pracę.

— Chciałbym podkreślić — powiedział na zakończenie prof. Burszta — że edycja „Dzieł wszystkich” ma znaczenie naukowe i praktyczne. „Im dalej w czas” — wartość ta wzrasta. Są to bowiem źródła naukowe pierwszorzędnej jakości dotyczące bogatej kultury ludowej we wszystkich jej przejawach sprzed 100 lat, a więc dokumentacja rzeczywistości kulturalnej z odległej przeszłości dla następujących dyscyplin nauki: etnografii, językoznawstwa, folklorystyki, muzykologii, a nawet historii, w tym ogólnej historii kultury polskiego społeczeństwa.

Użyteczność praktyczną „Dzieł wszystkich” Oskara Kolberga — to możliwość czerpania z nich przy odtwarzaniu zwyczajów, obrzędów, tańców i śpiewów przez pracowników kulturalno-oświatowych i miłośników zespołów folklorystycznych, które pierwsze kroki w poszukiwaniu materiałów kierują do dzieł Kolberga. Siegają do nich również teatry, zwłaszcza lalkowe, kukielkowe i małych form. Ogromne znaczenie mają też „Dzieła” dla Polonii zagranicznej, która ma możliwość sięgania po dawny kształt kultury regionalnej, w tym, każdego regionu, z którego emigranci pochodzą.

Rozmawiał ALEKSANDER NOWAK

— Czy wiem, gdzie mieszka Stanisław Nowak? Przebież tak samo jak on urodziłem się w Komornikach! W naszej szkole uczył moje dzieci, w dodatku bez przerwy coś załatwia dla wsi. Zawsze można do niego przyjść, żeby się poradzić. Tak, tak, jest radnym. Czy długo? Oj długo... całe życie radzi i doradza. A jaki jest żyłowy! I w dodatku często się uśmiecha. Kiedy mówi, że jakaś sprawa jest trudna, a uśmiech nie się tak po swojemu, to nawet się go rozumie, że w życiu nie wszystko jest proste, przeciwnie — często płacze się człowiekowi tak bardzo, że nawet w kinie tego jeszcze nie wymyślił...

Moja przygodna rozmówczyca, trzymając w obydwu rękach torbę ze sprawunkami, zupełnie się nie spieszyła, zdając sobie ochotę do długiej rozmowy o Stanisławie Nowaku. Bo na przykład w samych środkach wsi strażacy urządzali zabawy. Nie tylko, że w noc po okolicznych domach siedzi

hałas, to jeszcze wódki nigdy nie brakowało. A że bawili się w młodość, to i młodzi tę wódkę pili. Więc Nowak wziął sprawę w ręce i tak długo deptał ścieżkę do gminy, aż naczelnik zrobił z tym porządek. Albo na przykład inna sprawa...

Gmina Komorniki, sąsiadująca przez miasteczko z Poznaniem, należy w województwie do największych pod względem liczby ludności (12 000 osób), ale pod względem powierzchni (blisko 7 000 hektarów) znajduje się w końcu. W części tabeli. Sąsiedztwo Poznania określa charakter gminnych problemów: w mieście pracuje wielu tujejszych mieszkańców, tam młodzi znajdują szkoły, stamtąd przywozi się zakupy. Lecz sąsiedztwo Poznania to także brak bazy kulturalnej, sieci handlowej i usługowej, trzykrotnie większa liczba małych gospodarstw (poniżej pół hektara) niż w większych.

Całe życie radnego

W Komornikach przed 63 laty pan Stanisław się urodził, tu pracował jako nauczyciel, opiekun społeczny i lawnik. Przed dwudziestu laty został radnym, przed czterema — powierzono mu obowiązki przewodniczącego Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu, a kiedy dwa lata temu przeszedł na nauczycielską emeryturę, cały czas wolny od domowych obowiązków poświęcił pracy w Gminnej Radzie Narodowej; będąc pierwszym zastępcą przewodniczącego, obowiązków i pacy miał niemało.

— Żeby radny mógł pracować tak, jak tego oczekują jego wyborcy — mówi Stanisław Nowak — powinien być stale informowany przez

Urząd Gminy o sytuacji gospodarczej całej gminy i nawet województwa. Bo inaczej może mu się zdawać, że najważniejsza jest jego wieś, albo co gorsza tylko własne gospodarstwo. Taka bieżąca informacja pomaga także planować i realizować społeczną kontrolę i rozwiązywać różne kłopoty. Z własnych obserwacji wiedziałem na przykład, że mieszkańcy naszej gminy mieli trudności z zaopatrzeniem się w węgiel i materiały budowlane. W Urzędzie Gminy potwierdzono te spostrzeżenia, mówiąc, że rolnicy często przychodzą ze skargami. Wobec tego Komisja Rolna Gminnej Rady Narodowej postanowiła przeprowadzić kontrolę rozdziału tych materiałów w „Gminnej Spółdzielni”, która nas zaopatruje, lecz ma siedzibę w sąsiedztwie

gminie. Udowodnił, że mieszkańcy Komornik i okolicznych wsi traktuje się po macoszemu i dopiero wtedy zaczęto respektować nasze potrzeby. Dwa razy w roku prowadzimy też kontrolę w Spółdzielni Kółek Rolniczych znajdujących się w Komornikach. Niestety, organizacja pracy nie należy tam do wzorcowych, a proporcja urzędników i frakcjonistów jest akurat odwrotna do potrzeb.

Władysława Porada, miejscowa instruktorka do spraw rad narodowych, skrupulatnie odnotowuje wnioski i postulaty radnych zgłaszane na sesjach Gminnej Rady Narodowej i spotkaniach komisji. W zeszycie Komisji Rozwoju Gospodarczego naliczyłem największą ilość wpisów. Wśród dwudziestu siedmiu wniosków czy tam m. in.: „przyspieszyć bu-

dowę baru szybkiej obsługi na terenie osiedla Plewiska, sąsiadującego z poznańskim Janikowem. Komisja Oświaty i Kultury i Spraw Socjalnych (23 interpelacje) zwracała m. in. uwagę na nieterminowe stawianie koksu do szkół i konieczność przydzielenia etatu stomatologa, przyspieszenie budowy przedszkola i budowy szkoły, ponieważ warunki pracy w obydwu tych instytucjach są bardzo trudne. Członkowie Komisji Rolnej wśród czterech wniosków domagała się przydziału dodatkowego sprzętu dla SKR-u i zlokalizowania w Komornikach filii GS-u. Komisja Bezpieczeństwa, Ładu i Porządku domagała się wyznaczenia terenu pod parking dla samochodów. Tu na jej żądanie we wsi gminnej ograniczono szybkość jazdy do 50 kilometrów.”

— Słucham uwag Stanisława Nowaka o tym, jakim człowie-

FOTOGRAFIKA

„Interfoto” czyli artyzm

Od kilku lat — na zasadzie porozumienia między towarzystwami fotograficznymi z Heinic, Jicina i Liberca (CSRS), Jany, Merseburga i Cottbus (NRD) oraz Gorzowa, Poznania i Bydgoszczy — odbywa się coroczny konkurs „Interfoto 3x3”. Za każdym razem inny kraj jest gospodarzem imprezy, a zebrane na konkurs fotografie oceniane są kolejno przez poszczególnych uczestników porozumienia. Tak powstaje teka wybranych zdjęć, które z kolei prezentowane są na rocznych wystawach.

W poznańskim salonie PTF przy ul. Paderewskiego 7 prezentowany jest obecnie zestaw najlepszych zdjęć z „Interfoto” lat 1976 i 1977. W sumie jest to zbiór prawie 60 prac, pochodzących od 40 autorów z wymienionych krajów.

Dominantę zestawu stanowią pejzaże i portrety. I trzeba przyznać, że w obu tych grupach tematycz-

nych zebrano sporo prac wyróżniających się walorami artystycznymi i kompozycyjnymi, a także warsztatem technicznym. Silny atut stanowi tu grupa autorów czeskich, u których w bardzo swoim ujęciu krajoznawstwa wybiła się przede wszystkim nastrojowość tematu. (Jiri Bartos, Hrubant Slavek). Także w tej grupie twórców zasługuje na uwagę bardzo romantycznie potraktowana, nieco w stylu retro — „Uliczka” Jaroslava Prohazki oraz metaforyczna „Druga do nieba” Jaroslava Bulira.

Zdjęcia z NRD są bardziej urealnione. Brak w nich szerszej gamy przeobrażeń autorskich, ale nie znaczy to, by odbiegały one swym poziomem od innych prac. Szczególnie jednak może się pochwalić autorami z NRD — w tym razisty w swym rysunku fotografem W. Gurka — „Drzewa”, a także subtelny w swym wyrazie „Porannek” G. Franzkego. Spośród portretów, prezentowanych przez autorów z NRD nadzwyczaj wy-

mowny i sugestywny jest obraz „Pokolenia” W. Graua.

Polscy uczestnicy „Interfoto” zaprezentowali głównie portrety. W tej dziedzinie nasze rodzime środowisko ma zawsze wiele do powiedzenia, co znajduje odbicie także na omawianej wystawie. Najbardziej jednak cennym eksponatem jest — w moim pojęciu — nieco „retro” potraktowany fotogram Z. Kulaka „Ogródek babuni”, zaś bardzo nastrojowy jest także „Zimowy ogród” A. Pasiona.

„Interfoto” stało się nie tylko imprezą zaspokajającą potrzebę dyskusyjnego kontaktu członków kilku towarzystw. Zarazem — poprzez wystawy — staje się ono legitymacją twórczych możliwości wielu autorów. Na podstawie tej legitymacji można bowiem osądzić nie tylko rezultaty zacieśniającej się współpracy grupy twórców, lecz poznawać ich sposoby artystycznego poodejścia do otaczającego świata. **EUGENIUSZ COFTA**

Historia muzyki na płytach

Jako szeroka panorama rosyjskiego folkloru muzyki symfonicznej i operowej pomyślany jest cykl pn. „Historia muzyki rosyjskiej na płytach”, który przystępuje do wydawnictwa „Melodia”. Tego rodzaju wydawnictwo płytowe ukazuje się w ZSRR po raz pierwszy, zaś jego celem jest uściślenie i uporządkowanie najważniejszych, a zarazem najbardziej charakterystycznych faktów i zjawisk w muzyce rosyjskiej od XVIII wieku do zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Dlatego też do zbioru tego wchodzi nie tylko najwybitniejszy klasyk rosyjskiej muzyki, lecz i kompozytorów mniej znanych, bez których dorobku obraz muzyki rosyjskiej nie byłby pełny. „Historia muzyki rosyjskiej na płytach” obejmie m. in. dzieła Dymitra Bortniańskiego, Mili Balakiriewa, Aleksandra Borodina, Michaiła Glinki, Aleksandra Dargomyskiego, Modesta Musorgskiego, Mikołaja Rimskiego-Korsakowa, Aleksandra Skriabina, Sergiusza Rachmaninowa, wczesne kompozycje Sergiusza Prokofiewa, Aleksandra Miaskowskiego i inne. (PAP)



NIUZASADNIONA ROZPIĘTOŚĆ DOCHODÓW

Czy się robi czy się leży — dwa tysiące się należy — to hasło notorycznych leni i obiboków znane jest od wielu lat. Zmieniła się tylko stawka. Niepokojące jest jednak zjawisko, które stuzśnie redakcja w wypukliła, że coraz większą część ludzi pracy w swej zawodowej działalności nie „wychyla się” ponad przeciętność, robi tylko to, co do ich obowiązków należy, nie wykazuje należytego zaangażowania, nowatorskiej myśli. Jestem przekonany, że głównym źródłem takich postaw jest nadmierna rozpiętość zarobków, ściślejszej dochodów, która nie znajduje już społecznej aprobaty.

Na płace i zarobki składają się różne tytuły. Na dochody — jako szersze pojęcie — jeszcze dalsze. Ale wskazany jest tu umiar. To co się obecnie obserwuje wskazuje, że umiar ten przekroczono. Jest już stosunkowo duża liczba ludzi w kraju, których dochodów nie można uznać, że są one społecznie uzasadnione.

Z tych kręgów ludzi rekrutuje się wielu, którzy poardliwie ustosunkowują się do rzetelnie i uczciwie pracujących, których płace oscylują koło średniej krajowej, lub poniżej, to oni twierdzą, że tylko „frajerzy” mogą pracować za te pieniądze, bo oni są stworzeni do zarabiania.

Społeczna dezaprobatę tego stanu staje się coraz silniejsza. Marginesu leni i obiboków nie pozbyliśmy się jeszcze, jego eliminowanie jest bezspornie łatwiejsze. Rzecz jednak w tym, że na drugim biegunie wyrastają grupy ludzi coraz silniejsze pod względem finansowym, dochodów i rozległych koneksji, których poziom i styl życia bulwersuje ludzi pracy. Grupy ludzi często aroganckich, butnych, nie przebiegających w środkach, aby pomażać swój dobrobyt, żyjących wystawnie, o postawach nie mających nic wspólnego z socjalistyczną moralnością, o wybitnie konsumpcyjnym stylu życia i takim celu. Demobilizujący i demoralizujący charakter tych zjawisk jest oczywisty. Pora przeciwstawić się temu w sposób zdecydowany. (70)

LESZEK MICHURSKI — Poznań

OD REDAKCJI: List ten wolał na redakcję w związku z felietonem pt. „Jak więcej dać?” („Głos” 4 stycznia 1978) z cyklu „Co o tym sądzicie?”.

Należy przypomnieć, że sprawy płac poruszył w referacie na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierek. Stwierdził on, że ulepszenie polityki płacowej jest jednym z podstawowych zadań i sformułował trzy kierunki działania: no pierwsze — bardziej konsekwentne wzniesienie płacy z wydatkami na pracę i jej jakość; no drugie — zmniejszanie nieuzasadnionych dysproporcji płacowych, likwidowanie różnic w rodzaju i wielkości płacy, by lepiej realizować zasady sprawiedliwości społecznej; no trzecie — zmniejszenie rozpiętości między płacą najniższą a przeciętną (w maju minimum płacowe podniesione zostanie o 200 zł tj. do 1600 zł).

Likwidowaniu nieprawidłowości i społecznie nieuzasadnionych dochodów służyć też może kontrola społeczna. I sekretarz KC PZPR zaproponował powołanie komisji kontrolnej przy radach narodowych, które zapewniłyby lepszą skuteczność działania.

O MAGNETOKARDIOGRAFI

W uzupełnieniu doniesienia Polskiej Agencji Prasowej na temat magnetokardiografii, opublikowanego w „Głosie Wielkopolskim” z 24 grudnia 1977 r. uprzejmie komunikuję, że magnetokardiografia istnieje już od wielu lat. Szczegółowe badania na ten temat opublikował w 1967 r. fizyk Uniwersytetu w Chicago David Cohen. Magnetokardiografy są bardzo cenne i pozwalają prześledzić przepływ krwi w naczyniach krwionośnych serca dzięki magnetycznym właściwościom krwi ludzkiej. Ze względu na wysoką czułość, mogą być eksloatowane tylko z dala od urządzeń elektromagnetycznych. W tym celu umieszcza się magnetokardiografy w drewnianych domkach, budowanych w lesie. W Polsce magnetokardiografy były omawiane na zebraniach Towarzystwa Radiotelegrafistów w Poznaniu. (94)

dr PAWEŁ ZIRPEL — Poznań

BĘDA RUCHOME PUNKTY SKUPU

W odpowiedzi na list czytelniczki pt. „A śmietniki zawalono szkieł” („Głos” z 10. XII. ubr.) Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu informuje, że (...) skup butelek do wina i monopolowych oraz szklanek do musztardy regulowany jest w stosunku do potrzeb, zgłaszanych przez zakłady produkcyjne; również pozostałe opakowania szklane są przedmiotem skupu w ilościach, określonych konkretnymi umowami, zawierającymi między innymi punkty prowadzącymi skup, a zakładami produkcyjnymi, ponadto wytypowane punkty sprzedaży detalicznej nabywają odpłatnie opakowania kaucjonowane; niezależnie od powyższego Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu prowadzi skup szklanki szklanej z przeznaczeniem do dalszego przerobu.

Zgodnie z zaleceniami, planuje się rozwój sieci punktów odbioru butelek w 1978 roku, tak również organizowanie ruchomych, aienicznych punktów skupu opakowań szklanych. (4191)

mgr JANINA WITKOWSKA
dyrektor Wydziału

ZA CO KONTROLERZY WPK BIORĄ PENSJĘ?

Sandalicznie przedstawia się nadal stan komunikacji miejskiej, zwłaszcza autobusowej w Poznaniu. Autobusy kursują bardzo nieregularnie a zawieszony na przystanku rozkład jazdy jest często zwinulą fikcją. Chodzi szczególnie o linie 64 i inne, np. 82. Podobnie reszta brywa na innych liniach, również tramwajowych. Gdzie są kontrolerzy i za co biorą pieniądze? Np. w dniu 12. I. o godz. 19 czekaliśmy na początkowym przystanku Osiedla Kraju Rad na autobus linii 82. W tym czasie na końcu linii zadyżali się zgromadzić: 3 autobusy linii 71, 2 autobusy linii 69, 3 autobusy linii 82. Stały one bardzo długo i wreszcie — o dziwo — ruszyły 2 autobusy linii 82 razem, a tuż za nimi trzeci. Brak jakiegokolwiek kontroli na końcowych przystankach sprzyja chaosowi i nieregularności kursów. Gdzie kontrolerzy? (158)

J. ROSIŃSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Potrzebne było wydanie tej książki. Nie tylko dlatego, iż wiązało się z 50-leciem twórczości Ewy Szelburg-Zarembiny, ale że ten szczególny wybór dokonany przez samą pisarkę już tytułem jest tak znamienny dla prezentowanej przez nią postawy życiowej: „Nie tylko słowa... 1925—1975”. W przestaniu do czytelników autorka pięknie mówi, że jej życie i jej twórczość, to niekończący się ciąg spotkań. Ze światem we wszelkich jego wymiarach, z ludźmi, z uczuciami, z postawami etycznymi, z każdym światłem i z każdym zmierzchem. I jest to bardzo prawdziwe w ogóle dla każdego autentycznego pisarstwa, a także szczególnie dla pisarstwa autorki „Wędrowki Joanny”. Powiedział mi kiedyś Jan Wiktor, że w twórczości Ewy Szelburg-Zarembiny było coś franciszkańskiego, coś z tego asyjskiego klimatu Wielkiego Biedaczyni, umiłowanie wszystkiego co żyje, przy nienawiści zła — wiarę w przemogłą siłę dobra, w przewagę piękna nad brzydotą. Równie można dziś patrzeć na niektóre utwory zna komitej, tak bardzo indywidualnej w swej twórczości pi sarki. Wiele z tych książek przeleżało czas, zostawać będą z nami na trwałe, inne jak by przybłątki, osnuły się mrokiem zapomnienia. Ale zawsze będzie wokół tego nazwiska i tej twórczości rozciągała się pewna aura, jakby sygnał wywoławczy, aż po ten apel którym kończy się książka — apel o uczczenie bohaterstwa polskich dzieci, co zrodziło idee budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Są w tej książce interesujące wybrane fragmenty powieści, z wspomnieniem z rodzinnego domu, z własnego dzieciństwa, jest tak wiele z grozy okupacji i z radości wyzwolenia. Są szki-

ce o spotkaniach z twórcami i tych spotkaniach poprzez lekturę i tych osobistych.

A oto książka innej pisarki, zafascynowanej polską historią, autorki całego szeregu wartościowych, wspartych o dokument, ale adresowanych do wszystkich książek, „Dionizy Wawrzykowskiej-Wierchowce”. Tym razem autorkę za fascynowała mało wszakże znana postać Witolda Karłowiczówny, córki Polaka i gruzińskiej księżniczki, zamężnej z Rechelewskim, jednym z wybitnych działaczy rewolucyjnych, skazanych w tzw. pierwszym procesie Proletariatu. Trochę typowana na wie romansu powieści pt. „Z orle-gno gniazda” (wydaj ją MON) prowadzi czytelnika w żywy,

Z książką na ty

O twórcach i kobietach

niekiedy poprzez dramatyzm autentycznych wydarzeń, w sposób nieomal sensacyjny przez dzieje tej osobliwej kobiety, dojrzejącej w polsko-gruzińskim kręgu rodzinnym, w atmosferze dążeń wolnościowych, przez powiązanie z młodzieżą polską związaną z ruchem rewolucyjnym na uczelniach carskiej Rosji, aż po powiązanie z „Proletariatem” i rolę, jaką tam zaczyna na odgrywać. Zawsze związana z ideami postępu, zawsze, w każdej roli (także jako lekarka), w służbie społecznej. Fascynująca postać, odwaga większa jak w westernowskich filmach, determinacja i za szaleńczo piękna polskość, wiara i pełne oddanie ideom...

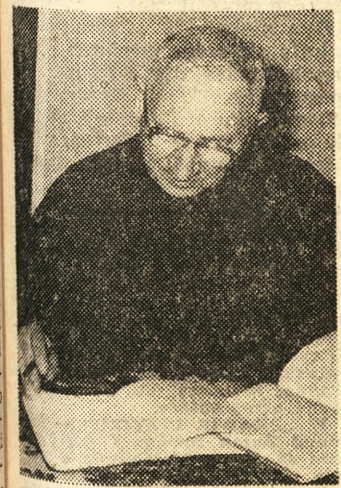
Często mnie zastanawia — książka Wawrzykowskiej-Wierchowcej spowodowała naturalnie tych myśli — jak mało w naszym piśmarstwie rozpow-

Zacznijmy od dwóch nowych, pięknie, jednolicie wydanych tekstów Kazimierza Wyki, w opowieści graficznej Jolanty Baręcz. Pierwsza z tych książek, to nawiązanie do wydanej w 1959 roku pracy pt. „Rzecz wyobraźni”. Piszę — nawiązanie — a nie wznowienie, bowiem obecna edycja została przygotowana na podstawie konspektu sporządzonego przez Kazimierza Wykę krótko przed śmiercią i w myśl tego konceptu poszerzo na prawie w dwójnasób. W ten sposób te najbardziej cenne i interesujące szkice o poezji współczesnej z wszelkich powojennych omówień krytycznych uważać można za nowy utwór, zwłaszcza iż ostatecznie szkice pochodzą z roku 1974. Wyka, to jeden z ostatnich u nas krytyków, którzy umieli pisać na gorąco o nowych zjawiskach

i nowych nazwiskach w literaturze, oceniać sprawy emocjonalnie, przy całej swej erudycji i sprawności warsztatu krytycznego. Poezję odczuwał Kazimierz Wyka szczególnie intensywnie. Jak pisze pięknie w przedmowie: „Pisanie o poezji ma w sobie coś ze strojenia własnego instrumentu krytycznego do instrumentu, który ryje gra, ma swoją barwę, w wielu zespołach i układach brzmi harmonijnie”. Stąd pojmowanie przez autora tych byskolliwych, świetnych szkiców poezji jako rzeczy wyobraźni, a poznania poetyckie go jako poznania przez wyobraźnię.

Kolejny tomik cyklu, to tak że Kazimierza Wyki zestaw studiów (w opracowaniu Mar ty Wyki) o ulubionym jego poecie — „Różewicz parokrotnie”. Pisał ją autor w latach 1972—1974. I tak to komentuje: „W ciągu tych trzech lat Różewicz wciąż coś nowego dorzucał do swojego dorobku i trzeba go było doganiać. Nie wiem, czy zdołałem przebyć dystans od dawnego Różewicza do obecnego, a jest to dystans prawie trzydziestu lat”. Na pewno przebył Kazimierz Wyka ten dystans dając nam najlepsze potąd studium o tym świetnym, acz zawsze kontrowersyjnym poecie i dramaturgu.

I ostatni tom z tego cyklu, to zwarty całościowo, przemysłany zbiór imponujących erudycyj szkiców Wiktora Weintrauba — „Od Reja do Boga”, imponujący pokaz rozległości zainteresowań tego wybitnego filologa, historyka literatury, krytyka. Weintraub z całą swoją budoą porusza się po oorumnym obszarze polskiej literatury, niemniej łatwo ukazując ją w kontekście literatury światowej. Wyusza na czoło szcze gólnie go fascynujące problemy, nie kryje własnych upodobań i umiowań. **EUGENIUSZ PAUKSZTA**



Żeby poradzić, zaradzić i załatwić potrzeba jest wiedzy. Radny musi się uczyć.
Fot. — H. Kamza

kiem powinien być radny, żeby społeczeństwo wsi i gminy miało korzyści z jego działalności.

chcieć, a sam fakt wyboru na radnego wcale nie oznacza, że się zostało pasowanym na społecznika. Żeby być dobrym radnym, trzeba wiedzieć, co się wokoło dzieje i wiedzieć, dlaczego jest tak dzieje. Ale żeby poradzić, zaradzić i załatwić — potrzebna jest jeszcze wiedza o życiu: ta wynikająca z umiejętności patrzenia i ta z książek. Radny musi się uczyć. Jego wiedza zawodowa pozwoli mu wskazać możliwości rozwiązania jakiejś sprawy, a wiedza ogólna o Polsce i świecie umożliwia dostrzeganie, obok jednostkowego, także interes państwa i wyciąganie właściwych wniosków. Z moich dwudziestoletnich obserwacji wynika, że niektórzy radni często zbyt dużo mówią, a mało robią. Jest to taki specjalny rodzaj martwych dusz. Tymczasem żeby zaskuć na

miano prawdziwego reorientanta społeczności swojej wsi i współgospodarza gminy, trzeba pracować. Z samego mówienia niczego jeszcze nie zbudowano...

★

W nadchodzących latach w gminie Komorniki zbudować trzeba niemało. Szkołę (gminna zabiorczą) wzięto na siebie państwo, ale przedszkole będzie rozbudowane społecznym wysiłkiem mieszkańców. Ponieważ brakuje pomieszczeń dla prowadzenia prac kulturalnej, być może na te cele uda się zaadaptować stary budynek szkolny. Państwowym i społecznym sumem nadal budowane będą drogi. A gdzie jeszcze pawilony handlowe? Przystanki autobusowe? Baza materiałów opałowowych? Tak, z pewnością mniej trzeba mówić, a więcej robić.

★

Słucham wspomnień Nowaka.

ZYGMUNT ROLA

Polskie urządzenia dla energetyki jądrowej

Znaczny, wynoszący 36 procent w porównaniu z 1977 rokiem wzrost produkcji eksportowej zaplanowała na 1978 rok Fabryka Kółów Przemysłowych „Fakop” w Sosnowcu.

Do najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych tegorocznych zadań eksportowych „Fakopu” należeć będzie wyprodukowanie pierwszej partii urządzeń ciśnieniowych dla energetyki jądrowej, zamówionych przez Związek Radziecki. Będzie to komplet tak ważnych elementów, jak wymienniki obiegu pierwotnego i wtórnego. Ta pionierska w Polsce produkcja prowadzona będzie niemal w laboratoryjnych warunkach. (PAP)

Druga restytucja złota MFW

W Waszyngtonie poinformowano, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) przeprowadził już drugą restytucję złota. Operacja ta polega na zwrocie krajom członkowskim MFW części ich wkładów w tym kruszcu po urzędowej jego cenie. W ciągu 4 lat MFW zamierza w ten sposób upłynić 25 mln uncji złota ze swych zapasów. Największym beneficjentem były Stany Zjednoczone, które, jak wiadomo, mają największy wkład w MFW. Otrzymały one złoto równoważące 60 mln dolarów. Na W. Brytanie przypada 25 mln dol., na RFN — 14, Francję — 13, Japonię — 10,7 i Kanadę — 8,8 mln dol.

Niezależnie od restytucji, MFW od 1.5 roku przeprowadza aukcje złota, w ramach których w ciągu 4 lat zamierza pozbyć się 25 mln uncji tego kruszcu ze swych zapasów. Dochód z aukcji przeznaczony jest na specjalny fundusz pomocy dla krajów rozwijających się. (PAP)

Len od „podszewki“

Dokończenie ze str. 3

ważniejsza jest barwa. Autorytatywne rozróżnienie 7 ustalonych kolorów i podkolorów słomy jest niemożliwe „na oko”, natomiast każde odstępstwo od najbardziej prawidłowej barwy obniża klasę a zatem i cenę. A paradoksalnie że dla przemysłu barwa słomy nie ma znaczenia. Surowa klasa syfikacja ma tylko ułatwić późniejsze sortowanie przed przerobem. Ze stawianymi wymaganiami przez punkty skupu kłóci się również szeroko popularyzowana metoda naturalnego rośnięcia lnu na polu plantatora, co powoduje brunatnienie słomy.

Aby maksymalnie uniknąć pomyłek brakarzy na niekorzyść rolników, na punktach skupu powołuje się specjalnych kontrolerów, którzy bronią interesów rolników; mimo to wiele ocen jest kontrowersyjnych. Nierzadko więc bywa i tak, że sprawa spornych klasyfikacji trafia do komisji społecznych. Tylko w roku 1977 w woj. poznańskim rozstrzygnięto w ten sposób 180 wątpliwości. Nie pomaga to popularyzacji uprawy.

CENA TO NIE WSZYSTKO

Plantatorzy buntują się też przeciwko ich zdaniem zbyt surowym potrącaniom sum za zachwaszczenie powyżej 10 procent oraz obniżaniu klasy za uszkodzenia, wyniki przy sprężeniu mechanicznym.

A w ogóle z ta mechanizacją także cały problem. Do zbioru i cennych roślin przemysłowych i paszowych konstruuje się specjalne maszyny, ułatwiające i przyspieszające zbior. Len na swoją maszynę doczekać się nie może. A sprzęt tej rośliny jest kłopotliwy, szczególnie wiązanie. Rak do pracy brakuje. Można by wprowadzić zastosować wiązanie do wyrwaczek lnu, ale żadna z fabryk, podległych Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych, tego zadania się nie podjęła.

Rozwiązania wymagałaby także sprawa odbioru lnu od indywidualnych plantatorów.

Problemy gospodarcze i społeczne tematem obrad komisji sejmowych

Szereg aktualnych problemów gospodarczych i społecznych podejmą komisje sejmowe w przyszłym tygodniu.

Działalność instytucji zajmujących się badaniem rynku i ochroną praw konsumentów postanowiła rozpatrzyć Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwarzalności i Usług, Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zajmie się realizacją dostaw towarów na rynek i eksport przez branżę drzewiarską. Sprawy dotyczące gospodarki żywnościowej omówione będą przez dwie komisje: problemy związane z hodowlą zwierząt gospodarskich przedyskutuje Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, a kwestie kształcenia kadr wysoko kwalifikowanych oraz rozwoju badań naukowych na rzecz gospodarki

żywnościowej — omówi ona wspólnie z Komisją Nauki i Postępu Technicznego.

Rozwój bazy turystycznej i poziom świadczonych przez nią usług — to jeden z tematów podejmowanych przez Komisję Zdrowia i Kultury Fizycznej. Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi przeanalizuje stan BHP i działalność socjalno-bytową w gospodarce morskiej.

Oceną realizacji ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych zajmie się komisja Nauki i Postępu Technicznego oraz Pracy i Spraw Socjalnych.

Niektóre zagadnienia opieki nad dziećmi i młodzieżą, w kontekście rozwoju szkolnictwa specjalnego, przedyskutuje Komisja Oświaty i Wychowania.

Dwa ważne tematy wzięła na warsztat Komisja Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych; są to problemy transportu w budownictwie oraz sprawy ochrony własności społecznej tej gałęzi gospodarki.

Realizację zadań w zakresie rozwoju produkcji taboru kolejowego rozpatrzy komisja Komunikacji i Łączności oraz Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego i Hutnictwa.

Komisja Przemysłu Lekkiego podejmie zagadnienia kooperacji na tle zaopatrzenia tego przemysłu w surowce i produkty chemiczne oraz części zamienne. Komisja Handlu Zagranicznego przeanalizuje star przepisów prawnych obowiązujących w handlu zagranicznym. (PAP)

Nadal rozbieżność stanowisk

Trudna misja G. Andreottiego

Czołowy włoski działacz chadecki Giulio Andreotti, któremu w czwartek prezydent republiki powierzył misję utworzenia nowego rządu, przystąpił do realizacji tego trudnego zadania. W Rzymie nie ukrywa się, że zlecenie tej misji Andreottiemu nie oznacza zakończenia kryzysu, wywołanego odmową poparcia dla poprzedniego mniejszościowego gabinetu chadeckiego ze strony czołowych partii antyfaszystowskich. Agencje podkreślają, że mimo przystąpienia przez Andreottiego do konsultacji z myślą o sformowaniu gabinetu, między chadecją i partiami lewicowymi nadal utrzymują się znaczne rozbieżności stanowisk. (PAP)

C. Vance przybył z Izraela do Kairu

Jednoznaczna deklaracja Egiptu

Agencje prasowe piszą o dalszym usztywnianiu stanowiska Egiptu i Izraela. Premier Menachem Begin w kolejnym przemówieniu ponownie ostro zaatakował Egipt za jego „nieustępliwą stanowisko” w sprawie osiedli izraelskich na okupowanych terytoriach arabskich. Potwierdza się wiadomość, że nie będą kontynuowane obrady komisji wojskowej w Kairze, chociaż przebywa tam nadal niewielka grupa przedstawicieli armii izraelskiej z gen. Abrahamem Tamirem.

W piątkowym numerze „Al-Ahram” opublikowano pełny tekst deklaracji Egiptu przyjętej na rozmowach politycznych w Jerozolimie. W deklaracji tej Egipt wysuwa żądanie całkowitego wycofania się wojsk izraelskich z Półwyspu Synajskiego i przyznania pa-

rodowi palestyńskiemu prawa do samookreślenia.

W piątek przed południem przybył do Kairu z Izraela amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance, aby nakłonić rząd egipski do wznowienia rozmów politycznych w Jerozolimie. Nikiła są jednak nadzieje na wznowienie prac komisji politycznej. Obserwatorzy polityczni odnoszą się z niechęcią do wysuwanej przez prasę egipską propozycji ewentualnego spotkania J. Cartera, M. Begin i A. Sadata.

„Praw narodu palestyńskiego nie można zapewnić przez negocjacje, lecz tylko przez kontynuowanie walki” — oświadczył przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat na posiedzeniu Rady Administracyjnej Palestyńskiego „Czerwonego Krzyża”. (PAP)

Wytyczne rozwoju ekonomicznego RFN

Zadania mniejsze od ubiegłorocznych

Wczoraj zebrał się w Bonn na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinet zachodniemiecki. Omówiono plan gospodarczy na rok 1978, który zawiera główne wytyczne rozwoju ekonomicznego RFN. Opracowane wnioski zatwierdzi gabinet na cotygodniowym posiedzeniu w przyszłą środę.

Agencja DPA pisze, że w bieżący rok resorty gospodarcze i finansowe RFN stawiają mniejsze zadania niż w poprzednim roku. Według informacji jakie uzyska-

ła agencja, przyrost gospodarczy w 1978 r. prawdopodobnie będzie się wahał w granicach od 3 do 3,5 procent. Zgodnie z danymi Ministerstwa Gospodarki, nadal wysokie będzie bezrobocie a rząd będzie dążył by wskazać wzrostu cen nie był wyższy od 3,5 procenta.

Agencja DPA przypomina, że w 1977 roku wzrost gospodarczy wyniósł zaledwie 2,4 procenta, stopa inflacji 3,9 procenta a liczba bezrobotnych wzrosła do 1,03 mln osób. (PAP)

Próby przełamania kryzysu cyprijskiego

Rzecznik rządu greckiego oświadczył, że premier Konstantinos Karamanlis gotów jest spotkać się z premierem Turcji Bülentem Ecevitem, aby przedyskutować całością problematyki stosunków między oboma krajami i podjąć próby przełamania impasu w kwestii cyprijskiej.

Wypowiedź tę rzecznik złożył w związku z deklaracją premiera Ecevita na temat celowości zwolnienia szczytu grecko-tureckiego. PAP

Ekranizacja „Buddenbrooków“

Ekranizacja powieści Tomasza Manna „Buddenbrookowie” podjęta przez „Hessischer Rundfunk” (RFN) realizowana będzie w koprodukcji z Łódzką Wytwórnią Filmów Fabularnych. Jest to jeden z największych kontraktów usługowych polskiej kinematografii.

Serial składać się będzie z 10 odcinków (mniej więcej 4 filmy pełnometrażowe). W znacznej części zdjęć nakręconych zostanie w Polsce. Reżyserie obejmie Franz Peter Wirth. (PAP)

W „POLITYCE” — rozmowa z ministrem sprawiedliwości, prof. dr hab. Jerzym Bafią zapytaną: „Jakie będą sady rodzinne?”. Minister odpowiada na pytania związane z powołaniem do życia z dniem 1 stycznia br. sądów rodzinnych.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozstrzygnięcie konkursu „Jeden miesiąc mojego życia”, na który wpłynęło 1462 dzieł. Płon konkursu artykuł „Polak — jakim jest?” podsumowuje Władysław Markiewicz. — W świetle materiałów konkursu — stwierdza m. in. autor — potwierdza się słuszność wypowiedzianych przez wielu obserwatorów polskich realiów społecznych ostrzeżeń, iż najgroźniejszą plagą publiczną staje się (albo już stało się) pijactwo.

W „TYGODNIU” — rozmowa z Sewerynem Zenkerem, prezesem do spraw handlu WSS „Społem” w Poznaniu zapytaną: „Buble w koszyku”. Prezes mówi o tym, jak pracuje komórka kontroli jakości WSS, by chronić klienta przed bublami spożywczymi.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” —

Mówią 6-latk

„Bardzo kocham moją babcię“

Jaka jest babcia? — Bardzo dobra, kupi wszystko, co tylko zechcę. — Jest mądra, wie wszystko, o co ją zapytam. Ma dobre serce, wychowała mnie i karmiła mnie samymi najlepszymi kaskami. — Jest taka dobra, że nie umiem powiedzieć — zwierza się przedszkolak — trochę podobna do wróżki, która razem z papugą opowiada bajki w telewizji. Nigdy mnie nie bije, chociaż jestem niegrzeczny, a nawet kłamie. — Jest stale chora, ale jak jest zdrowa to piecze dobre torty albo paczki i przynosi nam w niedzielę — Babcia mieszka daleko. Jak przyjedzie do nas to gotuje prasę, sprząta. Czasem zabiera nas na wakacje. Wtedy śpiewa i chodzi z nami na spacer, tam dokąd chcemy. — Babcia może być mała, chuda lub gruba. — Jest mała i ma prawie całkiem siwe włosy. Zawsze mi coś przyniesie. — Ma siwe włosy i nosi grube okulary. Ma już dużo lat i nie może do nas często przychodzić, więc my chodzimy do niej. Druga moja babcia jest gruba i też nie może często przychodzić, bo my mieszkamy na czwartym piętrze i babcia się męczy...

Są stare i zmęczone, młode, zadbane i zabiegane. Wszystkie zakochane w swoich wnukach, które są najmądrzejsze, najpiękniejsze i naj... i naj... Przemiły dzieci swoich dzieci potrafią mnożyć w nieskończoność. O dziwo, dostrzegają w nich więcej talentów, urody, inteligencji niż przed laty u własnych dzieci. Często bezkrytycznie. Oczywiście, nie omieszkają podkreślić, że te dodatnie cechy wnuczka odziedziczyła po córce, a nie po zięciu. Ba, nawet gdy synowa lub zięć nie darzą uczuciem, wnuki uwielbiają. Przysłowie mówi, że wnuki kocha się bardziej niż własne dzieci. A może kocha się je inaczej, poprzez mądrość przeżytych lat, z dystansu dostrzegania i oddzielania spraw drobnych od naprawdę ważnych. Z przywilejem darzenia samą miłością. Od troski o szkołę, wychowanie są przecież rodzice.

Lecz jak się to staje, że despotyczne, wszechwładne, egocentryczne stają się łagodnymi i spokojnymi babkami? — Nawet nie wymyślone, pracujące, zajęte sobą, deklarujące obojętność, odznaczające się od roli opiekunki — miękka. I nawet jeżeli początkowo kazały sobie mówić po imieniu, uważają, że rola babci dodaje im wdzięku. Babcia Joanna K. ma smukłą sylwetkę i jeszcze wiele lat do emerytury. Fakt, że ma zostać babcią, przyjęła z rezerwą. Mimo oświadczenia, że nie ograniczy kontaktów towarzyskich, dobrowolnie rezygnuje z nich dla Michasia. Ale ostoja Michasia jest prababcią. Prababcia, Marta E., niepomna swoich lat, uwielbia wycieczki po kraju i świecie. Stale się spieszy. Nietypowa to prababcia. Bo głównym przywilejem babci — nie mówiąc o prababci, powinien być czas, dużo, wolnego czasu, którego brakuje rodzicom.

Właściwie babcia powinna koniecznie być na emeryturze. Robić konfitury, ciasteczka, mieć poza sobą karierę zawodową, stesy, humory szefa i męża. Patrząc na życie refleksyjnie, niczemu się nie dziwić i wszystko rozumieć. Tymczasem babcie są coraz młodsze. Na poświęcanie się nie mają czasu ani ochoty. Czy są przez to mniej kochane?

— Bardzo kocham moją babcię — deklaruje przedszkolak. Dlatego, że nigdy nie krzyczy jak mama i tata. — Nigdy mnie nie zdradza. My mamy swoje tajemnice i mama nic o nich nie wie. Pozwala mi gotować prawdziwy obiad i nie gniewa się, gdy nabalaganie. — Pozwala pracować. — Jak przychodzi, to w domu jest wesoło i mama z tatą się nie kłóci. Szkoda, że nie może przychodzić codziennie. Babcię kocha się nie tylko za prezenty, również za serdeczne słowa. — Moja babcia stale jest zmęczona i boli ją głowa, je dużo tabletek z krzyżykiem. Babcia za wszystko, co dla niej zrobię, dziękuje i nazywa mnie swoim słoneczkiem. — Kocha mnie bardzo i ja babcię też...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

P.S. O babelach — w imieniu wszystkich dzieci — mówiły sześciolatkę z Przedszkola nr 69 w Poznaniu.

Na warsztacie twórców

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz: wspólnie z Romanem Wionczkiem przygotowuje scenariusz dwuczęściowego filmu opartego na mojej noweli „Sekret Enigmy”. Czekam też na angielski przekład tego utworu. W „Czytelniku” ma się ukazać „Rozpoznanie, czyli pataw oficerski”. Poza tym szykuje się kilka wznowień moich książek, m. in. „Pięta kolumna w Bristolu” i „Tiergarten”.

Joachim Grubich: wezmę udział w zakrojonych na kilka lat nagrań trzech płyt, z których jedna — pn. „Polskie organy historyczne” — przygotowywana jest dla firmy EMI. Wiele uwagi poświęcam ostatnio polskiej muzyce współczesnej, mając m. in. w planie prawykonanie dedykowanego mi utworu Juliusza Łuciułki „Image”. Polskie kompozycje grać też będę w programie tegorocznych koncertów w USA i Kanadzie.

Janusz Abramow: skończyłem sztukę teatralną „Skok przez siebie”. W warszawskim Teatrze „Rozmaitości” jest w przygotowaniu mój musical „Dno nieba”. W „Czytelniku” ukazuje się zbiór miniatur pisanych kiedyś dla STS-u „Co pan zgłasza?”. W Wydawnictwie Radia i Telewizji zbiorłem tom prozy „Bajadera” i tom słuchowisk „Pięć minut sławy”.

opłaca się szkolić młodych pika-ry, gdyż kosztuje to więcej niż „zakup” już znanych. Młodym ludziom w niewielkich klubach niewielkich miast wmałwia się, że są świetni, obiecuje złote góry, przewraca po prostu w głowach. O tym, jakie może to powodować reperkusje społeczne i wręcz rodzinne, świadczą przykłady cytowane przez autora.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Edmund Zurek rozmawia z reżyserem Januszem Majewskim o sprawach Gorgonowej. Dziennikarz jest autorem kilkunastominutowego reportażu o tej sprawie, opublikowanego w „Prawie i Życiu” przed pięć laty, a później w wydaniu książkowym, reżyser natomiast — jak wiadomo — jest autorem filmu o procesie Gorgonowej.

W „MOTORZE” — konkurs zatytułowany „Stacja paliw roku”. Redakcja i Centrala Produktów Naftowych pragną zbierać opinie i sugestie kierowców na temat modelu przyszłych stacji paliw.

LEKTOR

W PRASIE



Sobota 21 I

PROGRAM 1
12.00 — „Bardzo długa sprawa” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
13.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

Niedziela 22 I

PROGRAM 1
8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Studio Sport (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów — „Teleranek” — w programie m. in. film z serialu „Lassie”, odc. pt. „Lassie i mewa” (kol.);
10.30 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Wielkie bitwy historii” — film dokum. prod. TV franc. (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
12.30 — Kalendarz przyrodniczy; (kol.);

Poniedziałek 23 I

PROGRAM 1
8.00 — Dla młodych widzów — „Teleferie”; „Testament starego mistrza”; „Skarb Dżynghis chana” — film prod. ZSRR;
15.00 — Melodie — musicale (kol.);
15.30 — NURT — „Organizacja polityczna społeczeństwa polskiego i jej przemiany”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw” — program województw: poznańskiego, gozłowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego;
16.30 — VI Festiwal Widowsk Lalkowych dla dzieci: „Leś glosie po rosie”;
17.30 — Studio Sport — „Klub kibica” (kol.);
18.05 — „Saga rodu Palliserów”

Wtorek 24 I

PROGRAM 1
8.55 — Dla młodych widzów — „Teleranek”; „Testament starego mistrza”; „Spadkobierca” — film prod. ZSRR;
12.00 — „Czterdziestolatek”, odc. pt. „Cwana bestia czyli kryształ” — film fab. prod. TP (powt. — kol.);
14.55 — Program dnia;
15.00 — „Melodie” — filmoteka folkloru — widowisko muzyczne o charakterze regionalnym (kol.);
15.30 — „Złota jesień” czyli TV Klub Seniora;
16.00 — Dziennik (kol.);

Środa 25 I

PROGRAM 1
9.00 — Dla młodych widzów — „Teleferie”; „Testament starego mistrza”; „Nowi przyjaciele” — film prod. ZSRR;
11.45 — „Droga przez mekę” — odc. XIII — film fab. prod. TV ZSRR (kol., powt.);
14.25 — „W drodze do nowego” — Dlaczego psstrag?
15.00 — „Melodie”; „Malowany dzban” — filmowy program rozrywkowy (kol.);
15.30 — NURT — „Praca i tech-

Czwartek 26 I

PROGRAM 1
8.55 — Dla młodych widzów — „Teleferie”; „Testament starego mistrza”; „Ostatnie starcie” — film prod. ZSRR;
11.45 — „Młynarz i 19 dziewcząt” — film prod. jug. (powt., kol.);
12.00 — Decyzje piętnastolatków;
12.55 — Program dnia;
13.00 — „Melodie” — polska ork. kameralna pod dyr. Jerzego Maksymiliana (kol.);
13.30 — Magazyn Lotniczy;
14.00 — Dziennik (kol.);

Piątek 27 I

PROGRAM 1
8.00 — Dla młodych widzów: „Teleferie”; „Sprawdź się” — magazyn quizowo-rozrywkowy;
11.30 — „Bardzo długa sprawa” — film fabularny produkcji ZSRR (powt., kol.);
14.55 — Program dnia;
15.00 — „Melodie”; „Elizir miłości nr 10” — w programie Karel Gott prezentuje piosenki ze wszystkich regionów ZSRR (kol.);
15.30 — NURT — „Dokonał się proces komunikowania się dzieci i młodzieży”;

„STUDIO 8”

14.00 — Początek programu;
14.05 — „Na rozgrzewkę” — rep. filmowy z Wrocławia;
14.15 — Wszystko o psach lawinowych;
14.30 — Puchar Studia 8 — zawody o tytuł najlepszego kierowcy — amatora w styczniu 1978;
14.35 — Gdańsk, Wrocław, Szczecin — rep. z ulicy Cichej;
14.55 — Narciarski Puchar Świata — zjazd mężczyzn, transmisja z Kitzbühel (Austria);
15.15 — Wiadomości dziennika;
15.20 — Puchar Studia 8;
15.25 — Studio 8 — Wrocław c.d. reportażu „Tajemnica leśnej polany” oraz c.d. „Wszyscy i nikt”;
15.45 — Halo na łączach;
16.10 — Poznań, Warszawa, Łódź — rep. z ulicy Cichej;
16.30 — Puchar Studia 8;
16.35 — Konferencja prasowa z kpt. Kazimierzem Jaworskim;
16.55 — Halo na łączach;
17.20 — „Zamalowac i pozłocić” —

13.15 — Rakola — „Piórkiem i węglem”;
13.40 — Dla dzieci — bajki pana Perrault; „Paluszek” (kol.);
14.25 — Losowanie Dużego Lotka;
14.35 — Koncert Warszawski — koncert muzyki polskiej z sali Filharmonii Narodowej dla uczczenia 33 rocznicy wyzolenia Warszawy organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Warszawy oraz Komitet d.s. Radia i Telewizji (kol.);
15.35 — „Elza z afrykańskiego buszu” — kolejny odcinek fabularnego filmu prod. ang. (kol.);
16.25 — „Dyskoteka Tip-top” — program rozrywkowy (kol.);
17.30 — „Tele-Echo” (kol.);
18.30 — Studio Sport (kol.);
19.00 — „Wieczorynka” (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka” — program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: „Maż przeznaczenia” — Bernarda Shawa;
21.45 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);

PROGRAM 2

15.10 — „Poznańska piłka ręczna w natarciu” — w programie: ciekawe fragmenty rewanżowego międzypaństwowego me-

rep. filmowy;
17.35 — Katowice, Kraków — rep. z ulicy Cichej;
17.50 — Z kolekcji Leszka Mazana;
17.55 — Sportowe debiuty 77 — zakończenie pieścicytu Studia 8 i Sztandaru Młodych;
18.10 — Sobotni koncert Studia Ga ma;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Siódemka” — program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Studio 8” (c.d.);
20.35 — „Andromeda znaczą śmierć” — film fab. USA;
22.45 — Jaka będzie pogoda w tym roku;
22.55 — Wiadomości dziennika;
23.00 — Puchar Studia 8 — przedstawiamy najlepszego kierowcę-amatora stycznia 1978;
23.05 — „Mannix” — odc. pt. „Operacja o północy”;
23.55 — Rozmowy intymne;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Cwana bestia czyli kryształ” (kol.);
21.40 — Zawód artysta — Ryszard Tarasiewicz;
22.35 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

9.05 — Teatr Telewizji: „Szachy” Stanisława Grochowiaka (kol.);
10.25 — „Lawina” — film fab. prod. ZSRR;
11.35 — „Planowanie” — teletur-niej wojskowy;
12.25 — Koncert artystów Operetki — w programie fragmenty operetek Dunajewskiego, Milutina i innych (kol.);

17.20 — „List gończy” — film do-kumentalny (kol.);
18.05 — „Intergrafia 76” — rep. filmowy (kol.);
18.30 — Detektyw warszawski — „Elizum” (kol.);
18.45 — „Piosenki o mojej War-szawie” — „Jak uśmiech dzie-wczyni” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 15;
20.50 — Język francuski — Kurs podstawowy, powt. l. 12 (kol.);
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — „2100 sekund z MW2” — program publ.-rozrywkowy;
22.05 — „Prawdy i legendy” — Stefan Czarniecki (kol.);
22.40 — Śpiewa Kisa Magnussen (kol.);

XIII (ostatni) pt. „Chmurny poranek” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
21.50 — „X Y Z” (cz. I);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — „X Y Z” (cz. II).

PROGRAM 2

16.00 — Kino Telewizji Najmłod-szych: „Nasi przyjaciele” — filmy animowane o zwierzę-tach (kol.);
16.30 — Dla młodych widzów — „Technika i my”;
17.00 — „Kto pyta nie bładzi” — „Kalendarz” — program oświa-towy;
17.15 — „Młynarz i 19 dziew-cząt” (dramat wojenny) — film prod. jug. (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kino Interesujących Fil-mów: „Oblawa” — film fab. prod. USA (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Klub Fantastyki: „Lu-dzie i gwiazdy”;

PROGRAM 2

16.10 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Do przerwy 0:1”, odc. pt. „Ucieczka” — film TV polskiej;
16.40 — „Militaria, obronność, no-woczesność”;
17.10 — „Daniel Druska”, odc. IV — film fab. prod. NRD

20.30 — „Wahadło” — film sensa-cyjny prod. USA (kol.);
22.15 — „Pegaz” — magazyn kul-turalny (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

15.40 — Dla młodych widzów: „4X4M”;
16.10 — Ocalić od zapomnienia — „Laureaci” program publicysty-ki kulturalnej;
17.00 — Studio Sport — „Wokół stadionów” (kol.);
17.40 — Amatorzy na plan — „Jam-bez profesji” — program mu-zyczny (kol.);
18.40 — Wystąpienie ambasadora

mów i Widowisk Telewizyjnych Olsztyn — 78 — Łaska — cz. VII wg powieści B. Prusa — film fabularny produkcji TP (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Sygnały filmowe — festi-walowe — (kol.);
22.40 — „Mity i rzeczywistość” — „Brazylijski cud” — film dokumentalny produkcji TV NRD (kol.);

PROGRAM 2

15.55 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
16.55 — Uśmiechy starego kina —

00.10 — Muzyka z księżycowych sal;
00.30 — Zakończenie programu.

PROGRAM 2

15.55 — Dla młodych widzów — Turniej o „Srebrną łódkę”;
16.55 — Studio Sport — wspom-nienia wydarzeń sportowych (kol.);
18.25 — „Uśmiechy starego kina” — „Ze świata burleski”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Raz do roku” — finałowy koncert cyklicznego programu TV NRD pt. „Studio prze-bojów” (kol.);
21.30 — „Telekino sprzed lat” — „Kapitan Sowa na tropie” — film fab. prod. TP, odc. 3 pt. „Termos”;
22.00 — „Teatr wspomnień” — Charles Ferdinand Ramuz; „Pastwisko na Derborance”;

13.35 — Dla dzieci: „Ula z 2 B” — „Tapi”;
14.05 — Studio Sport;
14.40 — „Prawda czasu — praw-da ekranu” — „Czerwone ja-biko” — film fab. prod. rum. (kol.);
16.05 — Studio Sport;
17.05 — „Sylwetki X Muzy” — Bogdana Majda;
17.35 — „W starym kinie” — „Kolacja o ósmej” — film fab. prod. USA;
19.00 — „Wieczorynka” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Z cyklu: „Kulisy śledztwa” — film fab. prod. TV kanad. pt. „Zwycięzca wszyst-ko traci” (kol.);
21.30 — „Kierowcy z piekła ro-dem” — film fab. prod. ang.

17.20 — „List gończy” — film do-kumentalny (kol.);
18.05 — „Intergrafia 76” — rep. filmowy (kol.);
18.30 — Detektyw warszawski — „Elizum” (kol.);
18.45 — „Piosenki o mojej War-szawie” — „Jak uśmiech dzie-wczyni” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 15;
20.50 — Język francuski — Kurs podstawowy, powt. l. 12 (kol.);
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — „2100 sekund z MW2” — program publ.-rozrywkowy;
22.05 — „Prawdy i legendy” — Stefan Czarniecki (kol.);
22.40 — Śpiewa Kisa Magnussen (kol.);

18.30 — „Dialogi z przeszłością” — „Polska od Sasa do lasa” — program z okresu panowania Augusta II Sasa i Stanisława Leszczyńskiego (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 16;
21.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, powt. l. 15;
21.20 — „Spotkania” — prof. Je-rzy Doerffer — program o wy-bitnym naukowcu z dziedziny budownictwa okrętowego (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Wtorek Melomana.

18.15 — Zawód artysta: „Pasja życia” — Ryszard Gruszczyński;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 17 (kol.);
21.00 — Język angielski — Kurs podstawowy, powt. l. 16;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Gajane” Arama Chaczaturiana — spektakl baletowy (kol.);
22.40 — „Jeśli nie masz do mnie żalu” — film fab. prod. TV ang. (kol.);

Republiki Indii w Polsce:
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT „Muzyka” (kol.);
21.00 — NURT — „Janusz Korczak”;
21.30 — NURT — „Organizacja polityczna społeczeństwa polskie-go i jej przemiany”;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Chłopi” odc. IV pt.: „We-sele” film fabularny produk-cji TP;
23.00 — Program dla rodziców — „Trudny charakter”;

Ze świata burleski — film prod. USA;
17.30 — Wspomnienia wydarzeń sportowych (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 13 (kol.);
21.00 — Język rosyjski — kurs podst. powt. l. 17 (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Nie tylko o filmie;
22.10 — „Wahadło” — film fab. prod. USA (powt., kol.);

sport-sport

Rozgrywki koszykarek w decydującej fazie

Przed tygodniem zespoły I ligi koszykówek kobiet zakończyły spotkania w parach i teraz star-tować będą w cyklu turniejów, które zadecydują o ostatecznych lokatach w sezonie 1977/78. Pierw-sze do walki przystąpią drużyny ubiegające się o medale. W ponie-dzialek w Krakowie rozpoczyna się turniej, w którym grać będą czte-ry najlepsze zespoły: AZS, Wisła, Spójnia i ŁKS.

Poznańskie akademicki, choć mają spórą przewagę punktową nad konkurentkami, bynajmniej nie przystąpią do krakowskiej im-prezy w roli faworytek. Tak się złożyło, że trzy czołowe zawodni-czki tego klubu: Komorowska, Ziętarska i Jergen są kontuzjowa-ne lub chore i przez cały ty-dzień nie trenowały. O ile nawet wyjadą do Krakowa, to ich for-ma będzie od szczytowej. W pierwszym dniu turnieju po-znaniarki zmierzą się z ŁKS-em, we wtorek grać będą z Wisłą, a w środę ze Spójnią.

W czwartek wszystkie zespoły wyjadą z Krakowa do Łodzi, gdzie od piątku do niedzieli od-bywać się będzie drugi turniej. W Łodzi AZS spotka się kolejno z Wisłą, Spójnią i ŁKS-em.

Drużyny, które zajmują obecnie miejsca w lidze od 5 do 10 (jest wśród nich Lech i Olimpia) roz-grywać będą od środy do niedzieli turniej w Pabianicach. O ile Lech walczy o jak najwyższą pozycję w lidze (utrzymanie piątego miej-sca nie będzie łatwym zadaniem) to Olimpia bardzo poważnie za-graża spadek z ligi. Dystans punk-towy do Lecha, Stali Brzeg i

Włókniarza Pabianice jest prak-tycznie nie do odrobienia. Aby u-trzymać się w lidze, trzeba więc wyprzedzić Polonię Warszawianki ma-ją jednak trzy punkty więcej od gwardzistek, a zespół z Olsztyna też znajduje się w lepszej sytuac-ji, gdyż będzie gospodarzem dru-giego turnieju. Oba konkurujące z Olimpią kluby wzmocniły swój skład. Do Polonii po długiej cho-robie powrócił Jeziorak, a do Stomila Pierochod. Obie te zwo-dy nie grały już w ostatnich mecz-ach ligowych i należały do naj-silniejszych punktów swych zespo-łów.

W pierwszym dniu pabianickie-go turnieju dojdzie do derbowe-go meczu Lecha z Olimpią. Kolej-nymi przeciwnikami lechitek bę-dą: Stal, Włókniarz, Polonia, Sto-mil. Olimpia natomiast po meczu z Lechem grać będzie z Polonią, Stalą, Stomilem i Włókniarzem.

Koszykarze I ligi w sobotę i niedzielę rozpoczynają rewanżową rundę spotkań. Zespół Lecha, któ-remu nie najlepiej się w lidze w-biegającym sezonie, grać będzie na wyjeździe ze Startem Lublin i Resovią. Faworytami tych poje-dynków są gospodarze. Ewentual-ny sukces lechitów w którymś z spotkań byłby bardzo miłą nie-spodzianką.

W Poznaniu odbędą się jedynie dwa mecze koszykówek. Zamyka-jący tabelę II ligi AZS gościć bę-dzie zdecydowanego lidera i pew-nego kandydata na awans do eks-traklasy — Turów Zgorzelec.

(wil)

Fibak wyeliminowany w Baltimore

Wojciech Fibak nie zakwalifiko-wał się do ćwierćfinałów teniso-wego turnieju Grand Prix w Bal-timore przegrywając z Ameryka-ninem Cliffem Richeym 1:6, 6:7. W II gemie drugiego seta sędzia liniowy orzekł, że jedna z piłek Fibaka była atutowa z czym Po-lak nie mógł się zgodzić. Dyskusja na ten temat trwała aż sied-m minut i zakończyła się nie po myśli Fibaka. Zaliczenie tej piłki pozwoliłoby Polakowi na wy-granie tie-breaka i rozgrywanie trzeciego seta. (PAP)

Odległe lokaty polskich kolarzy

W wyścigu kolarskim dookoła prowincji Tachira z Polaków naj-lepiej spisał się Jan Synowiecki, który zajął 29 miejsce, uzyskując 32:52.13. Na 33 miejscu sklasyfiko-wany został Ryszard Wawrzuta — z czasem 33:08.44. Wawrzuta świę-cił jednak triumfy w klasyfikac-ji na najaktywniejszego na fi-niszach. Zajął on 2 miejsce — 20 pkt., przegrywając jedynie z ko-larzem radzieckim Anatolijem Słautą — 27 pkt. Trzecie miej-sce wywalczył Luis Vivas (Wene-zuela) — 13 pkt. Miejsca trze-diego polskiego kolarza Kazimie-rza Wasatego agencje nie poda-ly. (PAP)

L. M. Morerod najszybsza w Badgastein

W austriackiej miejscowości Badgastein rozegrany został w czwartek slalom specjalny kob-iety zaliczany do Pucharu Świa-ta. Po pierwszym przejeździe prowadziła młoda reprezentant-ka Francji Perine Pelen, a do-piero czwarty czas miała fawo-rytka Lise-Marie Morerod (Szwaj-caria). Drugi przejazd był jednak popsem Szwajcarki, która w łącz-nej klasyfikacji wywalczyła pierwsze miejsce. Na 2 pozycji slalom ukończyła rewelacyjna w tym sezonie Hanni Wenzel (Liech-tenstein) spychając na 3 pozycję Pelen. Wenzel, dzięki drugiemu miejscu w czwartkowym slalomie, objęła prowadzenie w ogólnej

klasyfikacji pucharowej — 109 pkt. wyprzedzając o 11 pkt. An-ne-Marie Moser (Austria). Wyniki slalomu specjalnego:
1. Lise-Marie Morerod 1:15,92 (Szwajcaria)
2. Hanni Wenzel 1:16,06 (Liechtenstein)
3. Perine Pelen (Francja) 1:16,36
4. Maria Epple (RFN) 1:17,23
5. Christine Cooper (USA) 1:17,23
6. Becky Dorsey (USA) 1:17,54
7. Wicky Fleckenstein 1:18,83 (USA)
8. Sigrid Totschnik 1:18,91 (Austria)
9. Wanda Bieler (Włochy) 1:19,15
10. Regina Moesen-Lechner 1:19,49 (RFN)

Najlepsi piłkarze na balu w „Kongresowej”

Piłkarze intensywnie trenują i styczeń jest miesiącem zajęć kon-dycyjno-wytrzymałościowych, to-żek nikt się nie oszczędza. W noc 28 stycznia czołowi nasi piłkarze nie będą jednak spać. Tego dnia w restauracji „Kongresowa” w Warszawie odbędzie się wielki bal tzw. „piłkarski karnawał”. Bawić się będą reprezentanci kraju, tre-nerzy, działacze, kibice. Na bal zaproszeni zostali wszyscy zdo-bywcy „Złotych Butów” w klasy-fikacji katowickiego „Sportu”;

słynni piłkarze lat minionych i obecnych. W „Kongresowej” wrę-czone zostaną wyróżnienia dla dziesięciu najlepszych piłkarzy mi-nionego roku w klasyfikacji „Pił-ki Nożnej”, dla „trenera roku”, „piłkarskiego roku” i „odkrycia se-zonu”.

Zjawia się wszyscy kandydaci do reprezentacji Polski na mistrz-o-stwa świata, którzy wprost z War-szawy udadzą się 1 lutego na zgru-powanie do Jugosławii. (PAP)

Kronika „Mundial-78”

Piłkarze brazylijscy zamierzali podczas swego tournée po Euro-pie rozegrać mecz między innymi z reprezentacją Włoch. Okazało się jednak, że przeciwnikiem trzy-krotnych mistrzów świata ma być drużyna klubowa — Inter Medio-lan. Mecz zostanie rozegrany 13 kwietnia na stadionie San Siro w Mediolanie, a Inter będzie je-dynym zespołem klubowym, który wystąpi w roli sparringpartnera reprezentacji Brazylii. Do grona sparringpartnerów Brazylijczyków przybyli ostatnio piłkarze Parag-waju. Został bowiem uzgodniony termin meczu Brazylija — Para-g-waj na 1 marca w Rio de Janeiro.

być 8 lutego w Neapolu. Trener Helenio Herrera, a także niektó-rzy działacze włoskiego związku piłkarskiego stwierdzają, że mecz ten nie jest piłkarzom włoskim potrzebny. Trener reprezentacji Włoch, Enzo Bearzot jest jednak odmiennego zdania. „Musimy pod-czas konkretnego sprawdzianu po-znać możliwości naszych rywali — powiedział E. Bearzot. — Ewen-tualna porażka na pewno nie bę-dzie dla nas katastrofą. Lepiej przegrać w Neapolu, niż w Argen-tynie”. Działacze włoscy prowadzą jednocześnie rozmowy z Francu-zami, aby mecz ten przenieść do Paryża. Włochom bowiem bardziej odpowiada gra z zespołem fran-cuskim na wyjeździe.

We Włoszech dyskutuje się nad słusnością rozegrania w lutym towarzyskiego meczu z Francją — pierwszym przeciwnikiem drużyny włoskiej w turnieju finałowym „Mundialu-78”. Mecz ma się od-

Dwie żółte kartki — to zakaz gry w jednym meczu turnieju fi-nałowego. Taką informację poda-no na konferencji prasowej w Bu-enos Aires. (PAP)

STYCZEN	Agnieszka, Jaroslawa
21	
Sobota	Anastazego, Wincentego
22	
Niedziela	Słońce: 7.51-16.17

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob., niedz. g. 19 „Baśka cygańska”.
MUZYCZNY — sob. 19 „Wesele Ponia”, niedz. g. 15 przedst. zamknięte.
POLSKI — g. 17, 20 „Staroświecka komedia”.
NOWY — sob. g. 19 „Achilles i miłość”, niedz. g. 19 „Gdyby przyleciał ptak...”, SCENA NOWA — sob. g. 22, niedz. g. 17 „Aktor-ka”.
LALKI I AKTORA — sob. g. 10, 17, niedz. g. 17 „Królowa śniegu”.
PIŁA
LALKI I AKTORA (z Poznania) — niedz. g. 10.30 „Tygrysek”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramiki: niedz. „Barwy ochronne”; Noteć: „Szara- rada”, „Tajemniczy upiór”.
CZARNKOW: „Diabli mnie biorą”.
GNIEZNO Lech: „Transamerican Express”; Polonia: „Godzilla contra Gigan”.
GOSTYN: „Milioner”.
GÓRA: „Omen”.
GRODZISK: „Cenny depozyt”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.
JAROCIN: „Miłość w deszczu”.
KALISZ Kosmos: sob., niedz. „Akcja pod Arsenalem”; niedz. „Śmierć z komputera”; Stylowe: „Doktor Popaul”; „Szal”; Syrena: „Mistrz rewolweru”; „Ostatni skok gangu Olsena”.
KEPNO: „Znachor”; „Profesor Wilczur”.
KOŁO: niedz. „Szkariatny pi- rat”.
KONIN Centrum: „Asy przestwo- rzy”; Górnik: „Transamerican Express”.
KOŚCIAN: „Diabli mnie biorą”.
KÓRNIK: „Omen”.
KROTOSZYN: „Zdjęcia próbne”, „Okrągły tydzień”.
LESZNO: „Transamerican Ex- press”.
NOWY TOMYŚL: „Szkariatny pi- rat”; „Dopóki bije zegar”.
OBORNIKI: „Cenny depozyt”.
OSTROW Roma: „Zabity na śmierć”; „Kaptysy Marii”; Słońce: „Superekspress w niebezpieczeń- stwie”.
OSTRZESZÓW: „Szara- rada”.
PIŁA Iskra: „Godzilla contra Gi- gan”; „Lokator”; Sokół: sob., nie- dziela „Intryga rodzinna”, niedz. „Karino” cz. I.
PLESZEW: „Niewinne”, „Sy- nowie szeryfa”.
RAWICZ: „Intryga rodzinna”.
SŁUPCA: „Maratończyk”; „Wal- ka o Rzym” cz. I i II.
ŚREM Słońce: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II; Klubowe: sob., niedz. „Rewolwer Python 357”; niedz. „Latająca chatka”.
ŚRODA: „Szkariatny pirat”.
SYCÓW: „Przepustka dla marya- narza”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.
SZAMOTUŁY: „Zakręt”; „Zor- ro”.
TRZCIANKA: „Czy zabiła?”.
TUREK: „Gorące polowanie”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.
WALCZ: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II, „Człowiek z M-3”.
WAGROWIEC: „Powrót różowej pantery”.
WIERUSZÓW: „Na tropie Wil- by’ego”; „Karino” cz. II.
WSCHOWA: „Gorące polowa- nie”.
WRZESNIA: „W mroku nocy”; „Kapitan Florian z miłyna”.
ZŁOTÓW: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II, „Człowiek z M-3”.

WIAOMOŚCI: 5, 6, 7, 8.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express; 8.10 Big Band Woody Her- mana; 8.10 Warszawa wolna — monta- ż dokum.; 8.25 Miłośnicy Scaramouche — suita na dwa for- tepiany; 8.35 Sport — nauka; 9.00 Technika; 9.10 Dla kl. I-II (jęz. pol- ski); „Babcia wszystko potrafi” — słuch.; 9.20 Poranek piękny; 10.10 Dla kl. VII-VIII (wych. mu- zyczne); „W służbie uczyć”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.10 Dla szkół średnich (chemia); „Świa- tło i reakcja”; 11.30 Arrigo Boi- to; I akt opery „Mefistofeles”; 12.25 Giełda płyt; 13.10 Język angielski; 13.15 Tu Studio Stereo (tylko W-wa); 13.30 Z dala od utartych szlaków — Goldap; 13.50 Tu Studio Stereo (tylko W-wa); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Organy”; 15.45 C. Debussy: So- nata na skrzypce i fortepian; 16.05 Sztuka wczoraj i dziś — „Sro- żność antyku”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Lis- ty spod lipy” — fel.; 16.50 Radio express; 17.10 Przedstawiamy pio- senki M. Le Forestiera; 17.15 Pu- blicystyka zagraniczna; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Opowia- danie konkursowe; 18.10 Grająca szafa; 18.25 Ziemia — człowiek — wszechświat; „Technika ratuje sztukę” — zaprezentowanie osią- gnięć Pracowni Konserwacji Zaby- tków Krakowa, Torunia i War- szawy; 19.15 Język francuski; 19.30 Program stereof.; 1. Nowo- ści płytowe, 2. Polska piosenka; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. A. Mielich — ekonomis- ta; 22.35 Ziemia jakiej nie zna- my; 22.50 R. Schumann: „Trau- merei” (Marzenie) z cyklu: „See- ny dziecięce”.

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek muzyczny (L. Bernstein); 13. „Cyf” — stu- chowski; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15. „Radiofe- rie”; Dawid Copperfield — słuch.; 15.40 Utwory Gershwin;

WIAOMOŚCI: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.50 Fala 78; 8.10 Moja aud. muz.; 9.10 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 „W samo po- łudnie”; 13.10 „Marcelka z Marsa” — słuch.; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywcem; 16. „Vivaldi” — słuch.; 16.35 Klasyk jazzu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Róż- ne barwy piosenki; 19.15 Przy mu- zyce o snorcie; 21. Lekka muza na płytach; 22.05 Wróżby z wia- dzą; 22.15 Wędrujemy pod Wielki- m Wozem — magazyn; 23.10 Rewia piosenek; 23.40 Jazz.

WIAOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

16. Konc. chopinowski z nagraniem S. Rachmaninowa; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18. Po- znajemy piły „Polskich Na- grani”; 18.35 Fel. aktualny (kraj- owy); 18.45 Kabarek reklamowy; 19. Recital J. Feliciano; 19.20 SM — Rozgl. Harcerska; 20. Sztuka po- została — pamięci W. Małcużyń- skiego; 21. Wojsko — strategia, ob- ronność; 21.15 Piosenki żołnier- skie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Poetycki koncert żywcem; 23. Piękno chóralu gregoriańskiego; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

WIAOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.10 Z dunajco- wą wodą — opowiesci z Czcho- wa; 8.35 Co kto lubi; 9. „Mści- ciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą — opowie- ci z Czchowa; 9.30 Gdy się mówi- ci z Czchowa; 9.50 Dwie wersje tematu: „Dziecko natu- ry”; 10. 60 minut na godzinę; 11. Spotkanie jazzu z piosenką; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12. „Gorgonowa i uczeń meżowie” — słuch. dokum.; 12.30 Muz. z sal koncertowych — R. Schumann; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyda- rzeń tygodnia; 14.30 Muz. premie- ry Pr. III; 15. Poetycki przewo- nik po Asyżu; 15.20 „Pasaż” — nowa płyta zespołu The Carpen- ters; 16. „Otwieracz” — słuch.; 16.20 „Fikolek” — gra T. Szukał- ski z zespołem SBB; 16.45 Lek- tury, lektury — przed mikrofo- nem J. Adamski i J. Pytlakow- ski; 17. Zapraszamy do Trójki; 19. „Dziela” — gra trio Emerson, Lake and Palmer; 19.35 „Andrea Chenier” — opera; 19.50 „Mści- ciel w miasteczku” — odc. pow.; 20. Jazz piano forte; 20.30 Studio 101 — pospieszny magazyn rozrywki; 21. Z tysiąca i jednej piosenki; 21.30 Muzyka, kraj i ludzie — Argen- tyna; 22.05 Gwiazda siedmiu wie- czorów — Zespół Old Timers; 22.15 „Mały książę” — spotkanie pierwsze; 22.30 Brazyliańska Osca- ra Petersona; 23. „Zgrzebna kan- tyczka” — z piosenki L. Staffa; 23.35 Z warszawskich klubów jazzo- wych; 23.45 Śpiewa E. Adamski.

WIAOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Zespoły ludowe; 9. Wielkopolska niedziela; 10. Klub Młodych Miłośników Muzyki — To już karnawał — konc. dla dzieci; 11. Język łaciński; 11.20 J. F. Tele- mann; 2. Parafia G-dur na flet po- przeczy; 11.35 „Zgadnij, sprawdz”, odpowiedź — zagadka; 12.05 „Przy- gody Tomka Sawyer’a” — cz. II słuch.; 12.35 Tu Olimpiada Arty- styczna; 13.10 Tu Olimpiada Polo- nistyczna; 13.30 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 14.10 Ludzie — epoki — obyczaje; Dobrocyńscy ludzkości — Ludwik Pasteur i Aleksander Fleming; 14.40 Muzy- ka z jednej płyty — Liza Minnelli (stereo ogólnop.); 15. „Kocz- wisko” — słuch. (stereo ogólnop.); 16.05 Kabaret literacki — Studio Expe 78; 17. Program stereof.; 17.30 Polska piosenka; 17.30 Warszaw- ski Tygodnik Dzw.; 18. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie występu Królewskiej Opery Szwedzkiej ze Sztokholmu; 19.50 c.d. „Transmisji”; 21.25 Radiolatari- a — magazyn popularno-nauko- wy (w przerwie konc.); 21.50 c.d. Transmisji.

WIAOMOŚCI: 7, 12, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęce- ne wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-13, (rody i płatki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — i 22. I zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNI- CZEGO (St. Rynek 3) — od 1 do 15 I 1978 zamknięte.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 43) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYPODNICZE (Świerczew- skiego 10) — g. 10-18, sob. nie- czynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie- go 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wystawy: „Temat muzyczny w rzeźbie ludowej (do 15. I 1978) oraz „Tendencje ekspresjonistyczne w grafice polskiej” codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTY- STYCZNYCH (Zamek Przemysła- wa) — wt., czw., płat. g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM W KORNIE — do 31. I 1978 nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI- CZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LI- TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowsku; wtorki, środy, nie- dziele g. 10-13, płatki g. 15-18.

MUZEUM ROLNICTWA (Szre- niawa) — g. 9-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — Akt I piosenki Bronisławy Bąk z Kato- wic.

21 STYCZNIA **DZIEŃ BABCI** 21 STYCZNIA

Miły i praktyczny upominek zakupisz w sklepach WPHW Oddział Obrotu Ubiorami „OTEX” przy ulicach;

— Ratajczaka 35
— Ratajczaka 39
— Czerwonej Armii 49
— Fredry 1
— Dąbrowskiego 50
— 23 Lutego 4/6

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

Praca

Elektromonter, pomocnik z prawem jazdy, przyjm. me, Poznań, Racjonaliza- torów 2 m. 7. 46486g

Krawcowe do szycia blu- zek i spodni — przyjm. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46304g.

Panienci do ogrodnictwa, przyjm. mieszkanie, Os. Kosmona- tów 7 A m. 8. 46196g

Przyjm. pracę chłupni- cza, Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46307g.

Samotna, uczciwa gospo- się, do samodzielnego pro- wadzenia domu, przyjm. Warunki dobre, osobny pokój. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46158g

Spawacza kotłowego — przyjm. do pracy. Tele- fon 529-79, wieczorem, lub oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46166g.

Emerytka do opieki (dwój- ka dzieci), na 3 godziny dziennie, pilnie potrzeb- na. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46228g.

Potrzebna pomoc domo- wa, dochodząca, lub na- stałe. Poznań, Ściegiennie- go 139. 46209g

Potrzebna panienka do- pracy. Wytwórnia Galan- terii Papierniczej w Po- znaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46281g

Przyjm. uczennicę do haf- tów sztandarowych. Ry- nowska, Ostroga 21. 46367g

Przyjm. spawacza gazo- wego, praca stała, jedna- zmiana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46448g

KRZYŻÓWKA NR 2

MODA

Żegnaj kolorze blue!

To było, oczywiście, do prze-
widzenia, że owo opo-
geum błękitu musi minąć.
Gdy wszyscy ubierają się od ra-
na do wieczora na niebiesko: w
niebieskie ubrania, suknie, ko-
szule, buty, kapelusze i dzierzą
w dodatku w rękę niebieskie tor-
by — to wreszcie następuje prze-
syt. Przesyt kolorem, nie samą
dżinsową tkaniną, która choć w
swej autentycznej postaci jest
kosztowna, to jednak praktyczna
i mocna.

Znani światowi producenci dżin-
sowej odzieży zaczynają już szyć
spodnie i bluzy w odcieniach be-
żu i khaki, a także biele. Klasycz-
ny kolor indygo pozostaje kolorem
mundurków szkolnych, spod-
ni do pracy, do majsterkowania,
kopania w ogródku działkowym
itp. Ale nie na „piątek i świętek”.

Ten błękitny szal wpędzał lu-
dzi w estetyczne lenistwo. Wy-
starczyło, że miało się wszystko
z dżinsu, zwłaszcza wytartego i
zszmaczonego, by uchodzić za
dziewczyne czy chłopca modnie
ubranego.

Teraz trzeba więc będzie po-
pracować wyobraźnię, by osiągnąć
właściwy cel. Już na tego-
roczną zimę mamy wiele młodzie-
żowych propozycji, gdzie nawet
jedną część odzieży nie jest ani
niebieska, ani dżinsowa. Są to z
zasady ubiory cebulkowe, więc

pozostawiają wiele miejsca na
inwencję, wykorzystywanie tego
co się ma.

Wyobraźmy sobie spódnice z
welwetu w kolorze khaki lekko
marszczoną naokoło i rozpinaną
od góry do dołu (guziki pod ko-
lor, klasyczne tzw. angielskie). Do
tego kamizelę z tkaniny w szkoc-
kę kratę, bez rękawów, ale z prze-
dłużonym ramieniem. W talii czar-
wony pasek i pod kamizelą czar-
wona bluza z dzianiny z kaptu-
rem. Ciepłe czerwone rajstopy i
sportowe półbuty.

Modne są też bardzo tzw. spen-
cery, żakietki proste i krótkie,
obrzeżone lamówką, które nosi
się zarówno do szerokich spód-
nic, jak i spodni, wpuszczanych
w buty. Anegdota przypisuje ten
rodzaj odzieży — sięgający aż
XVIII wieku — lordowi Spencer,
który grzejąc plecy przy komin-
ku spalił połę swego fraka. Po-
tem uznał, że mu w tego rodza-
ju ubiorze jest bardzo wygodnie.
Strój ten z męskiej garderoby —
jak zresztą tyle innych — zapo-
życzyły kobiety.

Taki spencerek można wyko-
nać z welwetu, aksamitu, dywe-
tyny, cieńszej tkaniny kocowej.
Zapięty na trzy guziki, z małym
kołnierzykiem i klapkami, o za-
okrąglonych połach stanowić mo-
że, zależnie od potrzeby, ubiór
sportowo-codzienny lub strojnij-

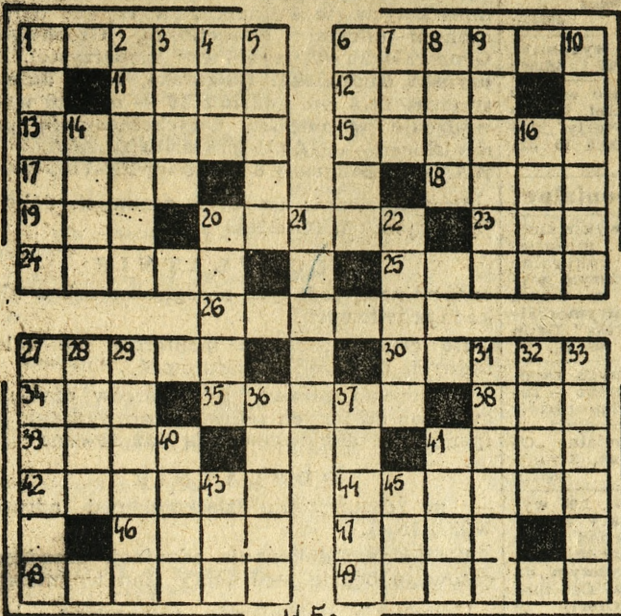
szy. Na przykład czarny spencer
z welwetu czy aksamitu wykoń-
czony zieloną lamówką z miękką
marszczoną spódnica do pół tyd-
ki, w drobne paski zielono-gra-
nowo-rdzawe z białą bluzką sta-
nowi elegancki strój wizytowo-
teatralny. Ten sam żakiet z płó-
ciennymi spodniami i flanelową
koszulą w kratę będzie miał cha-
rakter sportowy.

Są i propozycje zupełnie pro-
ste i łatwe jak np. długi obszer-
ny szary pulower z za szerokim
goltem, który może być noszony
ze spódnica z czerwonej baweł-
ny z falbaną u dołu. Do tego pod
kolonówki deseniowe szaro-czer-
wone i czarne pantofle.

Indywidualistki wybiorą brycze-
sy z welwetu (noszone nie do
wewnątrz butów, ale na wierzchu),
długi pulower w poprzeczne geo-
metryczne wzory w tonach brzo-
zu, szarości i biele. Wycięcie pu-
lowera okrągłe pozwala dobrać
kołnierz bluzki o fasonie męskiej
koszuli. Na to wszystko płócienną
wiatrówką zapinaną na su-
wak, krótsza od puloweru. Obu-
wie z surowej jasnej skóry i taka
sama torebka-konduktorka noszo-
na na ramieniu.

Wybór więc jest duży. I może
znów nasze ulice stana się kolo-
rowe, a nie mdło błękitne.

KRYSZYNA KABE



Postawiono: 1 — okrycie pod-
niszczone, 6 — niepowetowana,
11 — dawniejsze zawody, 12 —
Persja, 13 — imię żeńskie, 15 —
na cześć młodej pary, 17 —
ALOR, 18 — z Ewa, 19 — to już
nie kotek, 20 — zakochanych,
21 — Sumak, 24 — belka wię-
cej, 25 — baba, 26 — prawy
dopływ Łaby, 27 — puszcza ro-
kowa, 28 — chwast polny, 34 —
ELI, 35 — szkolna, 36 — wul-
kan na Mindanao, 39 — odkry-
ty wason kolejowy, 41 — napój
alkoholowy, 42 — dla 41 pło-
nowo, 44 — Tutinias, 46 — wy-
stępuje w powietrzu, 47 — sta-
nowisko służbowe, 48 — STAL-
KA, 49 — z kwiatami.

Ponowio: 1 — stan w In-
diach, 2 — autorka „Jasnego
brzegu”, 3 — rasa psa, 4 — bóg
kieleczyca, 5 — przed „Wiem”,
6 — koń siwej maści, 7 — trój-
chłopcy, 8 — Mazowiecka,

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NOWOROCZNEJ

„Wady i usterki urządzeń ogrzewczych i instalacji elektrycz-
nych przyczyną groźnych w skutkach pożarów niszczących nasze
wspólne dobro”.

W wyniku komisijnego losowania nagrody rzeczowe ufundo-
wane przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych w Pozna-
niu otrzymują:

- ekspres do kawy — Stefania Kuberska, Matejki 36 m 7,
Poznań;
- odkurzacz — Izabela Kaczmarek, ul. Szpitalna 3 m 18,
Oborniki;
- rusznik — Zbigniew Figlak, ul. Koźmiska 6, Krotoszyń;
- lampa stołowa — Anna Wesolowska, Powstańcza 3 m 7,
Poznań;
- maszynka do golenia — Paweł Kowalski, Grotte 3 m 8,
Poznań;
- suszarka do włosów — Danuta Nowak, Rogaczewo Wiel-
kie 15, p-ta Turek;
- aparat do masażu — Jadwiga Borewska, Lesna 1, Zanie-
myśl.

Nagrody można odbierać w Komendzie Wojewódzkiej Straży
Pożarnych w Poznaniu, ul. Masztalarska 3. Zamiejscowym na-
grody zostaną wysłane pocztą.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

PODZIAŁ RÓL

Jak to wynika z życiorysu,
ma słuszny powód do swych żali:
dali mu pole do popisu,
ale płoń sami już zebrali.

STRATEGIA KJA

Zanim włożysz kij w mrowisko,
spójrz — czy stasz nie za blisko!

DO PEWNEGO PISARZA

Oto pogląd czytelnika,
skoroś na pochlebstwa łasy:
twoje dzieła to klasyka,
ale chyba drugiej klasy!

O POGLĄDACH

Ponoć tylko krowa
poglądów nie zmienia!
A zwłaszcza jednego:
na kwestię dojenia.

Z ANATOMII

O tercu mówisz swym najwięcej,
lecz wolę patrzeć ci na ręce.

ZASŁUŻONY

Wybitną bardzo jest jednostką,
a więc opinia cieszy go ta,
że się zapisał złotą zgłoską!
Lecz nikt nie sprawdzał próby złota.

DOBRE

(taaakie sobie)

W szpitalu przed oddziałem po-
łożniczym siedzą dwaj młodzi mę-
żowie i narzekają:

— Szkoda, że nasz syn przyszedł
na świat akurat w czasie naszego
urlopu.

— A co ja mam powiedzieć?
Myslimy musieli przerwać podróż
poślubną.

Kowalski do żony:

— Natura jest wspaniała. Już
miliony lat temu wiedziała, że
przyjdzie dzień, kiedy ludzkość
zacznie nosić okulary.

— Co chcesz przez to powie-
dzieć?

— No, spójrz tylko, jak nasze
uszy przystosowane są do ich no-
szenia.

Do wagonu wpada pasażer:

— Do licha, a jednak zdążyłem
na ten pociąg.

— No to niech się pan cieszy.

— Daj pan spokój. Byłem taki
pewny, że się spóźnię, że zosta-
wiłem w domu walizkę.

Dwaj przyjaciele rozmawiają:

— Nigdy nie miałem szczęścia
do kobiet. Gdy raz w życiu oka-
załem trochę śmiałości, ona wez-
wała policję.

— To masz szczęście, John.

— Dlaczego?

— Ja także raz w życiu oka-
załem trochę śmiałości, ale ona wez-
wała pastora.

Psychiatra paryski do swego

asystenta:

— Jak czuje się chory, który po-
dawał się za Ludwika XV.

— Już lepiej. Teraz twierdzi
jest Ludwikiem XIV.

— Jak czuje się twój Alfred?

— Nie bardzo... Całymi d-
łowi ryby w... wannie.

— Powinnaś zaprowadzić go
psychiatry.

— Myślałam już o tym, ale
też bardzo lubię ryby.

Kierownik restauracji
się do kelnerki:

— Dzisiaj musicie być sz-
nie uprzejmie!

— Będzie komisja?

— Nie, kucharz przesolił
ki...

Iksifski wymawia swęj
czynie:

— Nie zapieraj się. Wczor-
działem na własne ocz-
szłaś z kawalerem do parku.

— Tak? To ty własnym
wierzyś bardziej niż mnie!

Zetowski do narzeczonej:

— Moja kochana, jak sta-
cze przez chwilę będziesz
zdrzyć przed lustrem, to
trzymam i będę cię musiał
łować.

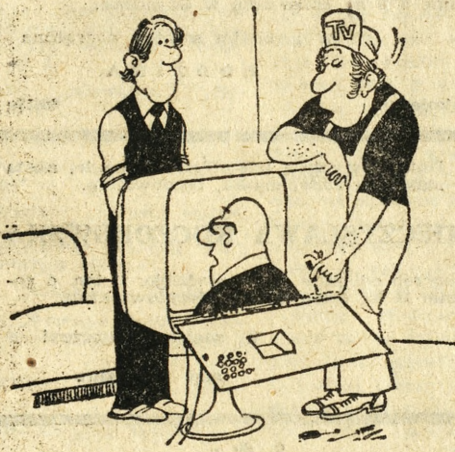
— Więc się spiesz, bo
mogę już dłużej wytrzymać.

— Co otrzymałeś od
imieniny?

— Krawat innego koloru.

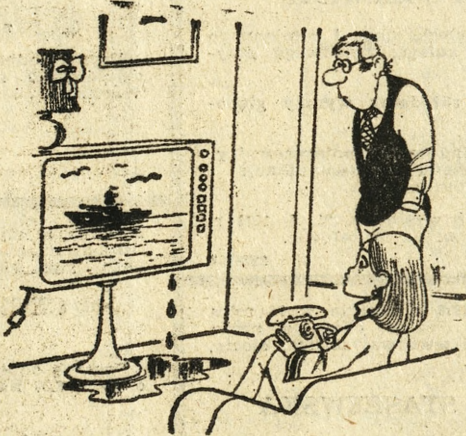
— Jak to innego koloru?

— No, innego niż w zesz-
ku.

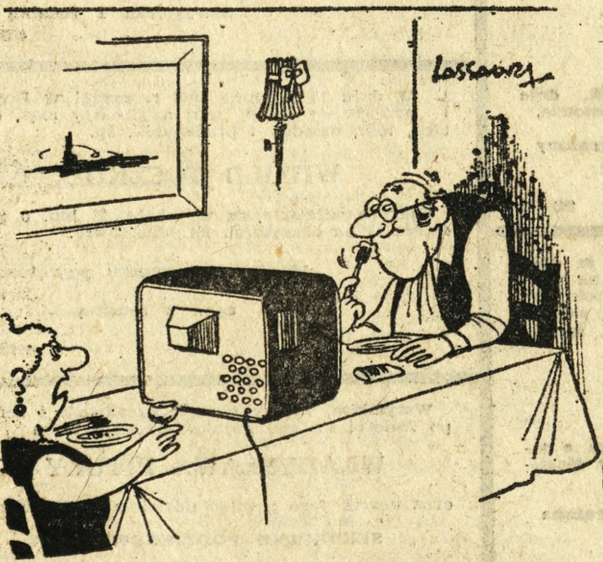


— Niech pan popatrzy: jeden obrót śrubokrę-
tem — i obraz jest znów jak należy!

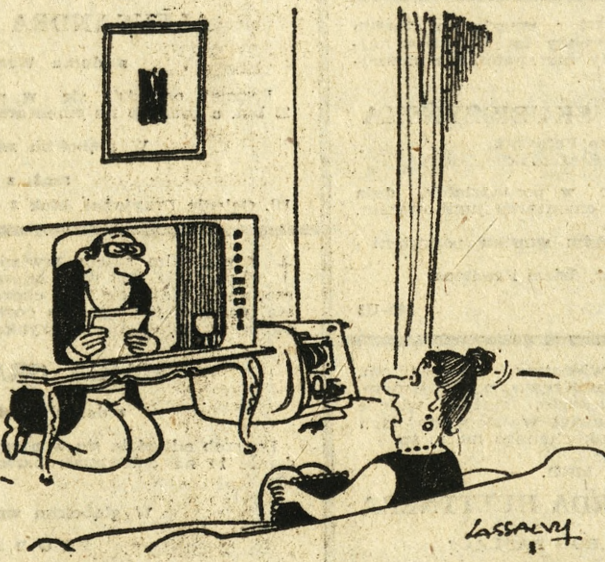
Przed
małym
ekranem



— Mam zwołać hydraulika czy zatelefono-
wać do punktu napraw telewizorów?



— Wolalam, gdy czytałeś gazetę. Przynajmniej mogłam wów-
czas przeczytać coś na odwrotnej stronie...



— Już słucham, Emilia. To bardzo ciekawe, co masz mi do po-
wiedzenia...